Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Sobota 27 czerwca Rok VIII. — Nr. 146

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Stronnictwo i poseł o dwóch sumieniach.

Czytając sprawozdania z obrad sejmowych nad reformą rolną musi się w duszy każdego obywatela budzić pełne troski pytanie: — czy nasz Sejm w tym składzie w jakim obecnie jest dorósł do rozstrzygnięcia tak ważnego problemu jakim jest reforma rolna.

Przypatrzmy się, pod jakimi auspicjami zaczęto rozpatrywać reformę rolną, sprawę niesłychanie ważną dla Państwa i ludności. Jako referent sprawy wychodzi na mównicę sejmową poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" Makulski. Przeciw referentowi występuje imieniem „Wyzwolenia" urlopowany major W. P. były szef wywiadówki M. S. Wojsk. zagorzały pretorjanin Józefa Piłsudskiego poseł Polakiewicz. Imieniem „Wyzwolenia" p. Polakiewicz zarzuca posłowi Makulskiemu, że on nie może być referentem sprawy, ponieważ poważnie wmieszany jest w nieczystą aferę Dojlid i wobec tego sprawę ustawy o wykonaniu reformy rolnej należy odłożyć do czasu wyboru przez Komisję nowego referenta. Pan Marszałek Sejmu wobec oświadczenia posła Polakiewicza postanawia zarzuty podniesione przeciw referentowi odesłać do sądu marszałkowskiego w celu ich zbadania. Poseł Makulski wychodzi na mównicę. Nie mogąc w inny sposób zrzucić sprawę reformy rolnej z porządku dziennego, klub „Wyzwolenia" rozpoczyna obstrukcję. Rozpoczynają się wrzaski, świsty, bicie w pulty, tupanie, trąbienie. — Rozwydrzeni posłowie Wyzwolenia nie krępują się zupełnie, z przerażającą jaskrawością złazi z nich słaby pokost kultury, zaczynają być sobą, przypominają pijaną watahę w zajeździe stepowym. Z loży wychylają się głowy licznych gości zagranicznych uczestników międzynarodowego Kongresu rolniczego, zdziwione twarze przedstawicieli państw zagranicznych przy rządzie polskim.

— Pampuas, — czy sala obrad Izby Ustawodawczej, nad którą widnieje napis „Salus Rei Publicae supremum ius"?

A teraz należy się zastanowić nad tem, dlaczego i poco ta kompromitacja w wysokim stopniu Sejm polski orgia Wyzwolenia została rozpętana.

Poseł Polakiewicz major W. P. wystąpił z zarzutami przeciw referentowi z powodu jego uczestnictwa w aferze Dojlid. A nie dalej jak w listopadzie r. 1922 ten sam major W. P. w chwili gdy gorączkowo dobijał się pod firmą P. S. L. „Piasta" o mandat poselski na publicznych wiecach w okręgu białostockim z całym naciskiem z całą stanowczością, z całym zasobem swej siły argumentacji udowadniał przed tysiącami wyborców, że sprawa Dojlid jest zupełnie czysta, że ani atomu nieuczciwości w niej niema.

Wprawdzie poseł dr. Polakiewicz dziś jest dezerterem ze stronnictwa P. S. L. „Piasta", i neofitą „Wyzwolenia", ale czy to uprawnia p. Polakiewicza do zajmowania w jednej i tej samej sprawie dwu biegunowo przeciwnych stanowisk? P. S. L. „Piast" jak się dowiadujemy zamierza opublikować tekst przemówień p. Polakiewicza w sprawie Dojlid z okresu wyborczego i zestawić z jego obecnym przemówieniem. Publikacja ta będzie wymownym dowodem moralności p. Polakiewicza. Za dwa lata niewątpliwie p. Polakiewicz będzie się starał za wszelką cenę włożyć mundur oficerski, — jak zapatrywać się będą wówczas koledzy p. Polakiewicza na jego moralność. — czy z pełnym spokojem będzie się mogło powierzać p. Polakiewiczowi, człowiekowi o dwóch twarzach i dwóch moralnościach odpowiedzialne stanowisko?

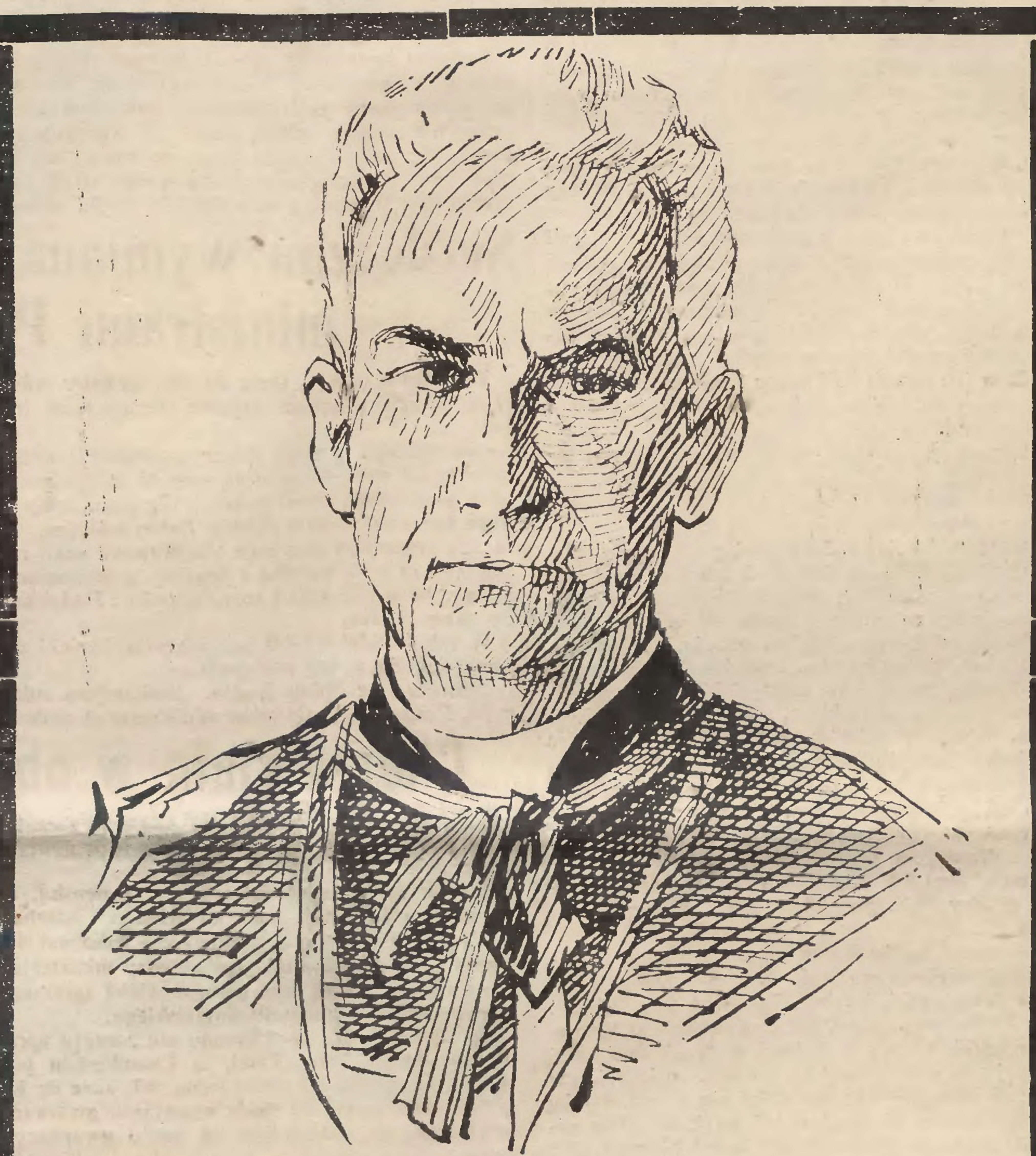
Niewątpliwie sądy honorowe i władze wojskowe głęboko zastanowią się nad polityczną działalnością p. Polakiewicza zanim mu pozwolą włożyć mundur oficerski, — ale nie o to w danej chwili chodzi. Pan Polakiewicz występował imieniem „Wyzwolenia" najgorliwszego i najzajadlejszego orędownika bolszewickiego systemu reformy rolnej. Na każdym wiecu „Wyzwolenie" reklamuje się jako jedyny obrońca reformy rolnej. — jak pogodzić tę wiecową autoreklamę „Wyzwolenia" z dążnościami tego stronnictwa do odwleczenia załatwienia sprawy reformy rolnej? Dążność „Wyzwolenia" do usunięcia z porządku dziennego obrad sejmowych nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej jest dowodem, że stronnictwo to tak samo jak p. Polakiewicz ma dwa oblicza i dwa sumienia, — jednego używa na wiecach dla oka wyborców, drugiego w Sejmie.

Ta taktyka „Wyzwolenia" przypomina nam kropka w kropkę taktykę naszych pepeesowców z ul. Dunajewskiego. Nasi krakowscy socjaliści zapytani dlaczego popierają obecne władze magistrackie, które nic w sprawie uśmierzenia bezrobocia nie robią i nie zrobić nie są w stanie odpowiedzieli:

— A poco nam zwalczać to Prezydjum Miasta i p. Wawrauscha. Jak przyjdzie taki skład Prezydjum Miasta, który wznowi ruch budowlany i uśmierzy bezrobocie, to z czem my pójdziemy między robotników, — wtedy ani pod pomnik Mickiewicza nie pójdą, ani czerwonego sztandaru nie poniosą.

Tak dwie moralności i dwie twarze. — I tego pokroju stronnictwa stanowić mają o tak istotnej i ważnej dla Państwa sprawie jak sprawa reformy rolnej.

———— o :-: o ————



Ś. p. ks. infułat Czesław Wądolny

Kim będzie generalny inspektor armji?

Warszawa. 25 bm. (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji spraw wojskowych ustalono kompetencje generalnego inspektora armji. Sprawa ta, jak wiadomo, była przedmiotem ogromnie zawziętej walki i w rezultacie uchwała zapadła jednomyślnie. Poseł Miedziński dziwnym zbiegiem okoliczności był nieobecny. Według art. 13 generalny inspektor wojsk ustala w imieniu ministra wytyczne w dziedzinie bezpośredniego przygotowania do wojny w zakresie planów operacyjnych i mobilizacji, wydaje on wskazówki i rozkazy szefowi sztabu generalnego. Plany opracowuje szef sztabu generalnego przy pomocy sztabu, jako organu pracy generalnego inspektora wojsk. Generalny inspektor wojsk kieruje pracami inspektorów armji oraz grami wojennemi i manewrami, wykonuje on bezpośrednio i pośrednio przez inspektorów inspekcje dowództw, oraz wszelkich formacyj broni i służby, wreszcie stawia wnioski na obsady wyższych dowództw przewidzianych na wypadek mobilizacji w czasie pokoju. Wydaje opinję o wyższych dowództwach i przedkłada ministrowi spraw wojskowych wniosek o obsadę stanowiska szefa sztabu generalnego, inspektorów armji, broni i szkół. Wszyscy inspektorowie armji, broni i szkół podlegają generalnemu inspektorowi wojsk.

———— o :-: o ————

ZGON FRANC. ANUSZA.

Warszawa. (AW.) Wczoraj wieczór zmarł w Warszawie były komisarz rządu na miasto Warszawę inż. Franciszek Anusz.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. Bilans Banku Polskiego wykazuje, że w drugiej dekadzie czerwca zapas złota Banku Polskiego wzrósł o 511.000 złotych, natomiast zapas walut zmniejszył się o 18.6 milj. zł.

CHWILOWA PRZERWA W KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ WARSZAWA—WIEDEŃ.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. Z dniem 27 bm. przerwany zostanie lot Warszawa-Wiedeń i uruchomienie komunikacji nastąpi po uregulowaniu stosunków lotn. między Polską a Czechami.

Podole ku czci Zamorskiego.

Dnia 21 bm. miasto Tarnopol i Podole obchodziło z wielką uroczystością jubileusz 25-letniej pracy społecznej i narodowej posła Jana Zamorskiego. Uroczystością kierował komitet obywatelski, złożony ze wszystkich organizacyj Podola. W sobotę wieczór przybyło do Tarnopola 30 posłów i senatorów Z. L. N. z posłem prof. Głąbińskim na czele, którzy korzystając z pięknej pogody zwiedzili zamek Zbaraski i stare okopy.

Na wieść o przybyciu tak znakomitych gości do Zbaraża zawiązał się komitet obywatelski, który urządził uroczystą wieczornicę w miejscowym Sokole.

Niedziela rano. Przecudna pogoda. Do Tarnopola koleją i furami przybywają tłumy ludu polskiego i inteligencji na czele z wiejskiemi muzykami. Równocześnie z 20 wiosek zjeżdżają banderje i gniazda sokole ze sztandarami w liczbie około 1.000 osób. O godzinie 10.30 parafjalny kościół zapełnia się po brzegi, gdzie odbywa się uroczyste nabożeństwo. Sumę celebruje kolega posła Zamorskiego, ks. Urban, katecheta gimnazjum w otoczeniu licznego duchowieństwa. Kazanie wygłasza ks. poseł Matus, który w gorących słowach, korząc się przed Królową Korony Polskiej, podnosi zasługi Jubilata.

W stallach na czele z wojewodą Zawistowskim i gen. Majewskim zasiadają posłowie i goście, przybyli z całej Polski. Po ukończeniu Mszy św. o godz. 12 w południe rozwija się imponujący pochód, w którym bierze udział przeszło 10.000 ludu i inteligencji. Wielotysięczny pochód defilując przed posłem Zamorskim, składa w ten sposób hołd pracy i zasługom Jubilata.

Następnie na boisku „Sokoła" odbywa się uroczysta Akademja na cześć posła Zamorskiego.

Na wysokiem podjum, na pierwszem miejscu, zasiadł Jubilat, a obok niego posłowie, wojewoda Zawistowski, starosta Kucewicz i ks. kan. Ratuszny z duchowieństwem.

Pierwsi oddali hołd Jubilatowi prezes Rady Naczelnej Z. L. N. poseł Głąbiński, który w gorących słowach podnosi zasługi Jubilata dla sprawy polskiej.

Dalej przemawiali: poseł **Kucharski** im. TSL., który Jubilatowi wręczył dyplom członka honorowego TSL., poseł **Prószyński** im. organizacji narodowych, p. **Dziubassy** im. włościan tarnopolskich, p. **Szczepański** im. powiatu zbaraskiego, prof. **Gruszecki** z Krakowa, najstarszy działacz Zw. Lud.-Nar. w imieniu przyjaciół i współpracowników posła Zamorskiego, poseł Matłosz w im. Stojałowczyków, p. **Szturmowski** z Kaszub, prezes „Sokoła" p. **Kirszner,** wręczając dyplom członka honorowego, burmistrz **Lenkiewicz** im. miasta Tarnopola, które również nadało p. Zamorskiemu obywatelstwo honorowe, p. **Wierczak,** sekretarz główny ZLN. Składał życzenia także przedstawiciel Ch.-D.

Wieczorem na bankiecie wygłosili toasty: przedstawiciel miejscowego TSL. p. Leśniakowski, wojewoda Zawistowski, ks. kan. Ratuszny, pos. Dobija i inni. Zarówno na wiecu, jak na bankiecie p. Zamorski wygłosił mowy, w których podnosił doniosłość drobnej pracy narodowej na kresach, do której nam teraz ze zdwojoną energją wziąć się należy. Polskę utrzyma bowiem nie genjusz jednostek, ale praca miljonów zwykłych obywateli, miłujących ojczyznę. Jak przed 25 laty, tak i teraz pracę prowadzić należy około kościołów, które są na kresach placówkami polskości.

Dwie noty chińskie.

Pekin. (PAT.) 25 bm. **Chiński minister spraw zagranicznych złożył na ręce przedstawicieli dyplomatycznych dwie noty.**

Pierwsza z nich ponawia żądanie sformułowane w Szanghaju przez delegatów chińskich a dotyczące uregulowania konfliktów w drodze wypłacenia odszkodowań, usprawiedliwienia się władz europejskich, a wreszcie przyjęcia z powrotem do pracy strajkujących.

Druga nota domaga się anulowania istniejącego traktatu.

Paryż. (PAT.) 25 bm. Aresztowano tutaj przywódcę chińskiej partji komunistycznej Yen-Czun-Siena, który wymusił na pośle chińskim w Paryżu podpisanie deklaracji popierającej ruch buntowniczy w Chinach.

Rząd amerykański polecił swoim obywatelom opuścić Kanton.

Londyn. (AW). **„Chicago Tribune" donosi z Londynu, że rząd amerykański dał polecenie wszystkim Amerykanom, aby natychmiast opuścili Kanton z powodu groźnej sytuacji w tem mieście.**

Podczas strzelaniny między marynarzami francuskimi i angielskimi a demonstrantami chińskimi zabito pięciu cudzoziemców, natomiast Chińczycy nie odnieśli żadnej straty. W Kantonie sytuacja dla cudzoziemców stała się wprost nie do zniesienia. W Szanghaju i Hong-Kongu strajk rozszerza się. W Hauk-kau i Pekinie dzięki energicznej akcji policji sytuacja jest nieco spokojniejsza.

USTĘPSTWA.

Londyn. (AW). „Times" donosi z Pekinu, iż ambasadorowie wielkich mocarstw przy rządzie chińskim zwrócili się do Ministerjum spraw zagranicznych z propozycją rozpoczęcia nowych rokowań w sprawie uregulowania sytuacji w Szanghaju. Wielkie mocarstwa gotowe są poddać rewizji dotychczasowy stosunek wobec koncesji międzynarodowych w Szanghaju i wogóle skłonni są pójść na pewne ustępstwa.

Serdeczna wymiana słów pomiędzy ministrami Polski i Czechosłowacji.

Warszawa. (PAT). **Dnia 23 bm. Minister rolnictwa Janicki otrzymał depeszę następującej treści:**

„Opuszczając granicę Rzeczypospolitej Polskiej, przeżywam raz jeszcze wspomnienia swego pobytu w Warszawie, pełen podziwu dla prac, dokonanych przez odrodzoną Polskę. Pełen wdzięczności za tak braterskie przyjęcie, dziękujemy panu ministrowi za miłą gościnę i prosimy o zachowanie tej przyjaźni dla mnie i mego narodu". Podpisany Dr Milan Hodża.

W odpowiedzi wysłał pan minister Janicki depeszę, brzmiącą, jak następuje:

„Minister Dr Milan Hodża. Ministerjum rolnictwa. Praga. Dziękuję panu ministrowi za nadesłaną mi depeszę i wyrażam szczerą radość, że pan minister jest zadowolony ze swego pobytu w Polsce. Raz jeszcze pragnę zaznaczyć, że żywię głęboką przyjaźń dla narodu czechosłowackiego, a zbliżenie obu państw uważam za kwestję niezmiernie doniosłą. Raczy pan minister przyjąć wyrazy poważania i przyjaźni." Podpisany Minister rolnictwa Stanisław Janicki.

Warszawa. (PAT). **Prezydent Ministrów otrzymał od ministra rolnictwa republiki Czechosłowackiej następującą depeszę:**

„Opuszczając ziemie polskie proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie dowodu mych głębokich uczyć przyjaźni i czci od Rzeczypospolitej, którą wraz ze mną żywi cały naród cezchosłowacki".

Chamberlain w obronie swojej polityki.

Londyn. (AW.) **Chamberlain odpierał zarzuty, poniesione przeciwko niemu, co do jego polityki w sprawie paktu gwarancyjnego.**

Na zarzut, że uprawia politykę francuską, że bez zastrzeżeń uznaje politykę Brianda, Chamberlain odpowiedział, że o każdej fazie rokowań dobrze byli poinformowani jego koledzy ministerjalni i on występował, jako przedstawiciel zgodnego i zjednoczonego gabinetu angielskiego.

Co się zaś tyczy stawianemu mu zarzutu uprawiania polityki izolacyjnej, to Chamberlain jest zdania, że Anglja już przez samo należenie do Ligi Narodów wzięła na siebie obowiązek gwarancji terytorjalnych, niezależnie od paktu gwarancyjnego.

Historja dała dowody, że odwrócenie się Anglji od kontynentu wychodziło na jej niekorzyść. Rozwiązanie problemu pokojowego może nastąpić tylko w ramach traktatu wersalskiego i Ligi Narodów i pod jej moralnym wpływem.

GRANICE WSCHODNIE.

Paryż. (AW). Wracając do przemówień Lloyd Georga oświadczył Chamberlain, że ze wszystkich stosunków możliwy jest jedynie pakt wzajemnej gwarancji (przyczem złożył aluzje do konferencji w Cannes).

Twierdził on dalej, że niezbędne jest przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów, gdyż Niemcy przez swoje wstąpienie do Ligi Narodów wzięły na siebie obowiązek bronić swoich praw w Radzie L. N.

Co się tyczy granic wschodnich Anglja nie przyjmuje na siebie zobowiązań ich gwarancji, ale uważa jednocześnie napad zbrojny na jednego ze wschodnich sprzymierzeńców Francji za równoznaczny z napadem na samą Francję. O ileby Niemcy zaatakowały lub sprowokowały jednego z tych sprzymierzeńców, wówczas Francja i Anglja będą miały nietylko prawo, lecz i obowiązek przyjść Polsce z pomocą. Nie będzie to pogwałceniem paktu zachodniego, ani zdemilitaryzowanej strefy.

Londyn. (PAT.) 25 bm. Mac Donald zabierając głos w Izbie gmin wyraził zdanie, że w razie gdyby powstał konflikt na granicy wschodnio-europejskiej Anglja mogłaby być w konflikt ten wciągnięta.

Wobec tego, zdaniem mowcy, Chamberlain winien był włączyć układ rozbrojeniowy do paktu gwarancyjnego w taki sam sposób, w jaki włączył postulat przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów.

Paryż. (PAT.) 25 bm. „Figaro" zaznacza, że poglądy Chamberlaina są zbyt jasne i zbyt realistyczne, aby nie miały stopniowo opanować umysłów wszystkich Anglików.

Zdaniem dziennika, potępiając politykę odosobnienia Chamberlain okazał się prawdziwym mężem stanu.

„Gaulois" zauważa, że oświadczenie Chamberlaina dotyczące poszanowania istniejących traktatów dowodzi istnienia w Anglji nastrojów, które wzbudzą u Niemców odpowiednie refleksje.

Londyn. (PAT.) 25 bm. Lloyd George zabierając wczoraj w Izbie głos po Mac Donaldzie co do tego, jakie kwestje będą objęte paktem gwarancyjnym i czy można przewidywać również zawarcie paktu arbitrażowego pomiędzy Francją, Niemcami, Polską i Czechosłowacją, zaznaczył, że zdaniem jego byłoby to bezwątpienia wielkim krokiem na drodze pokoju.

Arbitraż jednakże powinien dotyczyć wszystkich kwestyj. Lloyd George uważa, że przed przyłączenie się komisji do paktu wszystkie poruszone powyżej sprawy powinny być odpowiednio i ostatecznie omówione.

Rewolucja w Grecji.

Ateny. (PAT.) 25 bm. „United Press" **Grupa rewolucyjnych oficerów obsadziła wczoraj wszystkie budynki publiczne i zażądała natychmiastowego ustąpienia rządu Michalokopulosa.** Zdaje się, że **rewolucjoniści mają poparcie w całej Grecji.** Przywódcami zamachu są generał Pangalos imieniem armji i admirał Hadjikyriakos imieniem floty. Generał Pangalos oświadczył:

Rewolucja opiera się o naród i o jego postulaty. Naród życzy sobie przedewszystkiem lepszej gospodarki finansami państwowa i zaniechania dotychczasowej rozrzutności. Z drugiej strony jednak właśnie partja wojskowa potępiła projekt wygotowany przez rząd, w sprawie kredytów na zbrojenia, jako niedostateczny.

Wywiad z Abd-el-Kerimem.

„Times" zamieścił wywiad z wodzem Riffenów Abd-el-Krimem, którego główna kwatera mieści się w Ahdirze nad morzem Śródziemnem.

Abd-el-Krim zapewnił korespondenta „Timesa", że byłby skłonny podjąć rokowania z Francją, ale gdyby pertraktacje nie osiągnęły skutku, Riffanie będą walczyć do ostatniej kropli krwi.

W liście wystosowanym do tegoż korespondenta, Krim broni stanowisko Riffenów, którzy walczą o niepodległość, ponieważ pragną „żyć jak wszystkie inne narody".

Wojnę z Francją i Hiszpanją nazywają „sprawiedliwą wojną z tyranami, którzy odbierają Riffenom święte ich prawa".

Korespondentowi „Popolo d'Italia" Krim oświadczył, iż Francja i Hiszpanja łudzą się, licząc na skuteczność blokady, mającej na celu wygłodzenie Riffenów. Mają oni wystarczającą ilość żywności, tak, iż nawet trzyletnia blokada nie wyczerpie ich siły.

Południowo-amerykańska organizacja studencka zaprosiła Abd-el-Krima na stuletnią uroczystość niezawisłości Peru. W odpowiedzi otrzymała następujące pismo, które brzmi:

„Kochani bracia, pisze Abd-el-Krim, w tej podniosłej chwili, w której wszyscy Amerykanie hiszpańskiego języka święcą dzieło oręża, bo zawdzięczają mu wyzwolenie się z pod jarzma państwa obcego, zwracam się do was temi słowy:

Żadne prawo nie jest bardziej święte i nietykalne, jak prawo stanowienia narodu o samym sobie. Naród marokański walczy o te same ideały, o które ongiś walczyli bohaterzy waszego narodu. Właściwość naszej rasy, kultury i naszej religji, uniemożliwia nam pozostawanie nadal w zależności od państwa europejskiego. Już i tak zadługo jęczą szczepy arabskie w niewoli Anglji, Francji, Włoch i Hiszpanji. Nasi bracia w Egipcie uczynili już pierwszy krok. Świat wkrótce przekona się, że i my nie zostaniemy w tyle. Potem wybije godzina na Algier, Tunis i Trypolitanję, których synowie zbroją się, aby nieść wyzwolenie wszystkim Arabom krajów położonych nad Morzem Śródziemnem i w Azji. Żądamy opuszczenia przez Hiszpanów Marokka, jak to ongiś uczynili z waszą Ameryką".

Pismo Abd-el-Krima potwierdza słuszność słów znakomitego publicysty francuskiego Georges Valois, który o ruchu niepodległościowym w Afryce i Azji wyraził się, jak następuje:

W Europie zachodniej nacjonalizm i bolszewizm przeciwstawiają się sobie wyraźnie. W Egipcie, Azji Mniejszej, Indjach i Persji — nacjonalizm i bolszewizm mogą stać się synonimami.

Losy Painlevego są niepewne.

Paryż. (AW). Pomimo zwycięstwa Painlevego w parlamencie podczas rozpraw nad sytuacją w Marokko, losy gabinetu są niepewne. Dzienniki twierdzą, że rząd otrzymał większość tylko wskutek udzielenia swojej zgody na wszystkie żądania zaproponowane przez socjalistów.

Znamiennym jest fakt, że 40 socjalistów wstrzymało się od głosowania, demonstrując w ten sposób swoje nieprzejednane stanowisko wobec rządu. Sytuacja finansowa w dalszym ciągu jest ciężka. Zaliczki, udzialane przez bank francuski, nie wystarczają na pokrycie zapotrzebowań kas państwowych.

Amundsen nie pojedzie do bieguna samolotem

Berlin. (AW). Amudsen zarzucił swój plan ponownej podróży do bieguna północnego na samolocie. Twierdzi on, że na zasadzie doświadczeń, zdobytych podczas tej podróży, tereny podbiegunowe zupełnie nie nadają się do lądowania samolotów, ponieważ pokryte są olbrzymiemi rumowiskami lodowemi i tylko dzięki nadzwyczajnemu przypadkowi można znaleźć niezamarzniętą powierzchnię wody, na której aeroplany mogłyby się zatrzymać.

Zresztą wody w okolicach podbiegunowych wolne od lodu w krótkim czasie zamarzają. Wobec tego Amundsen ma zamiar odbywać podróż do bieguna północnego przy pomocy sterowca. W tym celu udaje się do Stanów Zjednoczonych, aby uzyskać od rządu amerykańskiego pozwolenie na to, aby sterowiec Los Angelos został wysłany pod dowództwem Amudsena do bieguna północnego.

Wiadomości telegraficzne.

ODWOŁANIE POSŁA WRÓBLEWSKIEGO Z WASZYNGTONU. „Express Poranny" dowiaduje się, że dotychczasowy poseł polski w Waszyngtonie, Wróblewski, bawiący obecnie w Warszawie, nie wraca już z powrotem na swoje stanowisko. Kierownikiem poselstwa ma zostać narazie p. Skapiszewski w charakterze charge d'eaffaires. Ostateczne mianowanie posła nastąpi po powrocie ministra Skrzyńskiego do kraju.

KOMBINACJE NOWEGO GABINETU PRUSK. Prezydjum stronnictwa centrum w parlamencie pruskim zwróciło się do socjalistów i innych partyj środka z propozycją utworzenia koalicji, którąby posłużyła jako podstawa do utworzenia nowego gabinetu. Premjerem zostałby Marx. Do gabinetu weszliby 3 ministrowie parlamentarni, przedstawiciele centrum socjaldemokratów i demokratów, oraz trzej ministrowie pozaparlamentarni z niemieckiej partji ludowej.

NIEMIECKIE USTAWY SKARBOWE. Projekty niemieckich ustaw skarbowych w sprawie podatków, ceł i waloryzacji rozpatrzone zostaną jeszcze w lipcu przed ferjami parlamentu, które rozpoczynają się 18 przyszłego miesiąca. Stronnictwo socjal-demokratyczne zamierza rozpocząć obstrukcję przeciwko ustawie celnej, tak, aby wprowadzenie jej odwlekło się do jesieni.

ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNARODOWEGO ZJAZDU ROLNICZEGO. Wczoraj popołudniu w wielkiej sali Filharmonji odbyło się plenarne posiedzenie końcowe 12-go międzynarodowego kongresu rolniczego w Warszawie. Posiedzenie otworzył prezes Fudakowski, proponując następujący porządek dzienny: 1) Ostateczne konkluzje poszczególnych sekcji. 2) Wnioski międzynarodowej komisji rolniczej. 3) Zamknięcie kongresu przez prezesa międzynarodowej komisji rolnej, p. Vogue. Po przyjęciu porządku dziennego p. Fudakowski udzielał z kolei głosu referentom poszczególnych sekcji. Następnie p. Fudakowski zamknął kongres w dłuższem przemówieniu, stwierdzając, że 12-ty międzynarodowy kongres rolniczy pod każdym względem wywiązał się znakomicie ze swego zadania. Zamykając posiedzenie prezes Fudakowski podziękował uczestnikom za liczny udział w pracach kongresu. Wieczorem w połączonych salach Bristolu odbył się bankiet przy udziale blisko 250 osób.

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI. Z Japonji nadchodzą wiadomości o nowych silnych trzęsieniach ziemi. Jedno trzęsienie ziemi miało miejsce w Japonji północnej, drugie w południowo-wschodniej, a trzecie bardziej silne w okolicy miejscowości Kobe i Osaka. Wypadków śmierci dotąd nie zanotowano.

WYWCZASY PREZ. COOLIDGE'A. Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Coolidge udaje się na wywczasy letnie do miejscowości Swanpacoutt. Prezydent Coolidge wraca do Waszyngtonu dopiero późną jesienią. Szereg posłów i ambasadorów zagranicznych udaje się również do Swanpscott na ferje.

PODRÓŻ KRÓLA FERDYNANDA. Król Ferdynand rumuński wyjeżdża w czwartek do Belgradu, a następnie do Paryża.

POWRÓT GEN. SOSNKOWSKIEGO. 23 bm. powrócił do Poznania dowódca D. O. K. gen. Sosnkowski i objął urzędowanie.

NOWY KLUB SEJMOWY. Posłowie Bronisław Taraszkiewicz, Piotr Miotła, Szymon Bak Michajłowski i Paweł Wołoszyn zakomunikowali p. marszałkowi, że wystąpili z klubu białoruskiego i utworzyli nowy klub pod nazwą Białoruskiego włościaństwa.

KRYZYS GIEŁDY WILEŃSKIEJ. Ogólne zgromadzenie członków giełdy wileńskiej, odbyte dnia 18 bm., postanowiło wystąpić do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem o zawieszenie zebrań giełdy wileńskiej na czas nieograniczony. Uchwała powyższa powzięta została wskutek zmniejszającego się zainteresowania giełdą, wobec czego w ostatnich czasach zebrania giełdowe nie dochodziły do skutku. Na wypadek, gdyby Ministerstwo do wniosku zgromadzenia giełdy, nie przychyliło się, postanowiono zwołać ponownie zebranie w sprawie likwidacji giełdy.

ODZNACZENIE REYMONTA. Reymont został mianowany komandorem legji honorowej franc.

PANI PREZYDENTOWA WOJCIECHOWSKA W MARJENBADZIE. Małżonka Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego przybyła tutaj w celach kuracyjnych.

18 OSÓB SPALONYCH. Pożar zniszczył w mieście Abu-Kame w Górnym Egipcie 350 domów ludności tubylczej. 18 osób zostało żywcem spalonych.

POLSKI KONCERT SYMFONICZNY W PARYŻU. Wczoraj odbył się tutaj pod kierownictwem dyrektora Fitelbega wielki koncert symfoniczny poświęcony dziełom Szopena i Szymanowskiego. W koncercie brał również udział skrzypek Kochański.

ESKADRA POLSKA W KOPENHADZE. Dziś o godzinie 6 rano odleciała z Kopenhagi pod wodzą kapitana Wiktora. Eskadra lotnicza złożona z trzech hydroplanów, która udaje się przez Puck do Warszawy dokąd ma przybyć o godzinie 4-tej po południu. Przy odlocie obecny był minister Rozwadowski z małżonką, radca legacyjny Neuman, oraz szef lotnictwa marynarki duńskiej.

NIEMIECKI KONGRES W GDAŃSKU. W Gdańsku obradując kongres związku nauczycieli szkół miejskich Rzeszy. Przedwczoraj wieczorem odbyło się wydane na cześć gości niemieckich przez senat gdański przyjęcie, podczas którego powitał gości prezydent senatu Sahm. W przemówieniu swem mówca podkreślił czysto niemiecki charakter Gdańska. Zaznaczyć należy, że nauczyciele niemieccy uchwalili urządzić kongres ten w Gdańsku w następstwie ruchliwej propagandy gdańskiego senatora oświaty Strunka, który w roku ub. bawił w tym właśnie celu w szeregu miast niemieckich.

SYSTEM GŁOSOWANIA W BUDAPESZCIE. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Budapeszcie w czasie obrad specjalnych nad projektem ordynacji wyborczej postanowiono wprowadzić system tajnego głosowania w Budapeszcie i okolicach oraz w miastach wybierających dwóch deputowanych. W innych okręgach głosowanie ma być publiczne.

POLSKI ODCZYT W PARYŻU. W Towarzystwie historji powszechnej i historji dyplomacji pierwszy sekretarz ambasady polskiej Alfred Poniński wygłosił odczyt o tradycjach dyplomacji polskiej. Przewodniczył posiedzeniu Aleksander Dumaine byli ambasador Francji w Wiedniu. Obecni byli na odczycie przedstawiciele świata dyplomatycznego i parlamentarnego oraz redaktorzy polityczni głównych dzienników paryskich. Sekretarz Poniński przedstawił w krótkim zarysie historję dyplomacji polskiej od XV wieku do rozbiorów oraz scharakteryzował rolę jaką odgrywali polscy mężowie stanu w okresie obcego panowania. Odczyt miał wielkie powodzenie.

NOWA KONFERENCJA BAŁTYCKA. „Baltische Presse" donosi z Talina, że estoński minister spraw zagranicznych zaproponował rządom Finlandji, Łotwy i Polski odbycie konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski w dniach 20 do 30 sierpnia br. w Talinie.

SOWIECKIE NARADY. Ambasador sowiecki w Berlinie, Krestiński, udał się samolotem do Moskwy. Podróż jego pozostaje w związku z konferencją, jaką odbędą Cziczerin, Krestiński, i Rakowskij w Moskwie, na której omawiana będzie polityka zachodnio-europejska, a zwłaszcza pakt gwarancyjny.

ZGON RAABEGO. W Pradze zmarł nagle w wieku 65 lat redaktor działu sportowego „Prager Tagblatt", dr. Raabe-Jenkens. Dr Raabe był jedną z najpopularniejszych postaci w życiu sportowem Czechosłowacji.

—ooo—

KLĘSKA RZĄDU NIEMIECKIEGO. Na wniosek stronnictwa demokratycznego komisja podatkowa Reichstagu odrzuciła projekt ustawy o podwyższeniu podatku od piwa i tytoniu. Przeciwko wnioskowi wypowiedziała się między innemi partja gospodarcza, co wpłynęło decydująco na odrzucenie wniosku. Wynik głosowania w komisji zaskoczył rząd i stał się przedmiotem ożywionych komentarzy.

: o :

PROCES O PROPAGANDĘ KOMUNISTYCZNĄ.

Dnia 22 bm. toczyła się przed sądem przysięgłych w Przemyślu rozprawa przeciw Stanisławowi Popielowi, oskarżonemu o zbrodnię zdrady głównej z par. 58 u. k.

Według aktu oskarżenia przedstawia się sprawa następująco:

Józef Dietrich, skazany wyrokiem Sądu okręgowego we Lwowie, jako Sądu doraźnego, na karę śmierci, przed wykonaniem wyroku podał organom policyjnym, że centrala komunistyczna znajduje się w Przemyślu i że w Przemyślu drukują komuniści swoje odezwy, które następnie przywożą do Lwowa i rozpowszechniają po Małopolsce wschodniej. Na tej podstawie organa Policji Państwowej przeprowadziły dalsze dochodzenia, przyczem stwierdzono, że drukowaniem odezw zajmował się osk. Popiel i następnie w piwnicy przy ul. Kazimierzowskiej znaleziono komplet na ręczną maszynę drukarską oraz odezwy komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy, przeznaczonej na dzień 1 maja 1924 oraz w sprawie wypadków w Zabłotowie.

W toku rozprawy osk. Popiel nie przyznał się do winy i podał, że nie był nigdy członkiem partji komunistycznej, natomiast jego brat, Włodzimierz, był działaczem komunistycznym i wszystko czynił, tylko na polecenie brata. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli zaprzeczy pytanie w kierunku zbrodni zdrady głównej i potwierdzili pytanie w kierunku zakłócenia spokoju publicznego, a Trybunał skazał Popiela na 2 lata ciężkiego więzienia.

ALEKSANDER TRZASKA.

Czerwony błazen

POWIEŚĆ Z ŻYCIA WARSZAWY.

54)

— Ma i to dużo wspólnego, bo właśnie u tego połatajki mieszkał Gładysz.

Panowie chcieli jak najprędzej zakończyć śledztwo i dlatego obwinili panowie biednego „Luxa" o zły węch, czy też szukali panowie usprawiedliwienia w tem, że woń proszku dla badań daktyloskopijnych uniemożliwiła psu wykazanie swych zdolności. Jedno nam panom do zarzucenia: zbytni pośpiech w prowadzeniu śledztwa bez oglądania się na to, kogo panowie niesłusznemi podejrzeniami zakopią i zniszczą w opinji publicznej.

Gliński i Borewicz milczeli. Nie umieli odeprzeć druzgocącego zarzutu sędziego śledczego. Łubieński wyjął z akt jakiś papier i podsunął go Glińskiemu.

— Właściwy cel mojej wizyty u pana prokuratora, to prośba o podpisanie tego papieru.

— Co to jest? — spytał Gliński.

— Nakaz zwolnienia Wiktora Skarskiego z więzienia śledczego.

Gliński chwilę patrzał na papier, głęboko pochylił się nad swym biurkiem i bez słowa protestu umieścił swój podpis na wręczonym arkuszu.

Łubieński wstał z fotelu, pożegnał uprzejmie Glińskiego i Borewicza.

— Zdolny chłop — powiedział komisarz policji, gdy drzwi gabinetu zamknęły się za Łubieńskim.

— Zdolny — powtórzył, jak echo, prokurator.

KONIEC TRAGEDJI.

Mieszkanie Skarskich było rzęsiście oświetlone. Przy stole, nakrytym śnieżnie białym obrusem, siedziała przy kolacji cała rodzina Skarskich i pani Hala Mertinger w żałobnej sukni. Wyraz jej twarzy dziwnie jakoś nie odpowiadał czarnej tualecie. Dwoje pięknych ócz pani Hali wyrażały radość i zadowolenie. Co chwila na małych jej ustach igrał śmiech, taki serdeczny, niewymuszony, śmiech człowieka szczęśliwego.

— Nie macie pojęcia — mówiła pani Hala — jak bardzo cieszę się z tego, że za dwa dni opuszczę Warszawę. Tak mi dokuczyła ta plotkarska małoduszna Warszawa, że pełną piersią odetchnę, gdy zobaczę, że mury jej giną mi już z oczu. Tyle tyle przykrych przejść, tyle niecnych podejrzeń, małomiasteczkowych plotek, tyle fałszywych przyjaciół, pozostawię tu w tej Warszawie. Wydaje mi się, że odzyskuję wolność, że po raz pierwszy w życiu będę prawdziwie szczęśliwą...

Wik nie egzaltował się zbytnio projektami pani Hali.

— Wiesz, Hala, ja bardzo chętnie zostałbym jeszcze miesiąc, albo dwa w Warszawie. Lubię teraz chodzić ulicami Warszawy, lubię pokazywać się w rozmaitych lokalach, spotykać dawnych znajomych i patrzeć im prosto w twarz. Czytam poprostu w ich oczach wyrzut i żal, że to nie ja zamordowałem Mertingera, że odjąłem cały pieprz historji morderstwa w „Złotym Ptaku". Wyczuwam wyraźną nienawiść u wszystkich tych, którzy zawsze mają wiadomości poufne i pewne z pierwszej ręki. Jak strasznie przerażeni są ci ajenci pierwszorzędnego biura informacyjnego moim widokiem, boją się, że lada dzień gotów jestem wejść na parkiety salonów i skontrolować, ile sensacyjno-kryminalnych powieści oni skomponowali, a nas oczywiście ubrali w role bohaterów. Widzę przerażenie w oczach tych łyków na myśl: co teraz będzie? Ale trudno, obiecałem tobie i Wandzie, że pojadę z wami do Paryża, więc jadę.

(C. d. n.).

KRONIKA.

CZERWIEC
26
Piątek

Dziś 26 Jana i Pawła mm. jutro 27 Władysława

Wschód słońca o g. 4 m. 27. Zachod o g. 7 m. 09.
Długość dnia g. 15 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

——o::o——

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Nowy Don Kiszot“.
Sobota: „Nowy Don Kiszot“.
Niedziela popoł.: „Wiele hałasu o nic“ — wieczorem: „Nowy Don Kiszot“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Piątek: „Książę Nancy“.
Sobota: „Książę Nancy“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Piątek: „Antonja“.
Sobota: „Antonja“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Ostatnia godzina“ (Hotel Potemkin); przepiękny obraz w 8 aktach.

PROMIEŃ: „Kupiec wenecki“; dramat w 10 aktach.

REDUTA: „Król kolejowy“; największy dramat amerykański, niebywałych sensacji, na tle walki konkurencyjnej dwóch olbrzymich trustów kolejowych. 2 serje w całości wraz z zakończeniem. 12 aktów.
jąca tragedja dni ostatnich, na tle drogi krzyżowej miłości i macierzyństwa. — Program wyłącznie dla dorosłych.

SZTUKA: „Golce i skarby“; arcywesoła komedja w 8 aktach z Pat i Patachonem.

UCIECHA: „Romans kawalera de Bussy“; dramat erotyczny i senzacyjny w 10 aktach. Całość.

WANDA: „Dziecko losu“; dramat w 6 aktach oraz **„Partyjka pokera“;** komedja w 2 aktach.

WARSZAWA: „Sygnał śmierci“; senzacyjna dramat w 6 aktach.

Zmarli.

Teofil Ostoja Broniowski, em. urzędnik Tow. Wzaj. Ubezp. w Krakowie, ur. 1858, zmarł 24 czerwca. Pogrzeb dziś 26 bm. o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

Stanisława Cenzorowska, zmarła 23 czerwca w 30 roku życia. Pogrzeb dziś 26 czerwca. o godz. 11 rano z kaplicy cmentarnej.

Stanisław Janik, em. funkcjonarjusz magistratu, zmarł 23 czerwca w 40 roku życia. Pogrzeb odbył się 25 bm.

ZAMIEJSCOWI:

Marceli Gorączko, notarjusz w Oświęcimiu, zmarł 24 czerwca w Tomaszkowicach. Pogrzeb dziś 26 czerwca w Biskupicach o godz. 10 rano.

——o——

Dyżury aptek.

Piątek 26 czerwca:

Apteka pod Złotym Tygrysem, Szczepańska 1. — **Apteka pod Aniołem Stróżem,** Zwierzyniec, Kościuszki l. 4. — **Apteka pod Temidą,** Długa 66. — **Apteka pod Barankiem,** Mikołajska 4. — **Apteka Niebieska,** Dajwór 6.

——:o:——

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 25 czerwca:

Grand Hotel: Konstanty Majer — Rohr; Kurt Maage — Ryga; Chuna Schmierer — Lwów; Zygmunt Krieger — Warszawa; Dr Franc. Kowalski — Zakopane; Jerzy Mertic — Warszawa; Dr Otto Haas — Wiedeń; Władysław Dymowski — Brody; Jadwiga Kałużyńska — Łopiennik; Jean Henryk Papillon — Paryż; Dr Erwin Szeib — Ostrów; Wiktor Blum — Warszawa.

Hotel Saski: Elżbieta Wieliczko — Lublin; Tadeusz Olszewski — Rzeszów; Adolf Wandelt — Kludroc; Stanisław Babiak — Rataje; Józef Krokowski — Warszawa; Celina Regulska — Kielce; Walery Jastrzębiec Rudnicki — Warszawa; Henryk Kopperl — Praga; Zygmunt Denowski — Łódź; Edward Rakowski — Lublin; Jan Penot — Karwina; Sendor Lipszyc — Warszawa; Feliks Bogusz — Rzemień; Witold Stadnikiewicz — Katowice; Jan Trzcieski — Zdaków.

——

ZADANIE ARYTMETYCZNE DO NAGRODY.

ZA 4 KUPONY DYWIDENDOWE ZA R. 1923 OD PEWNYCH AKCJI WYPŁACIŁ BANK 1 GROSZ, ZA 10 KUPONÓW ZAŚ 2 GROSZE.

PYTANIE: ILE GOTÓWKĄ BRZĘCZĄCĄ MA WYPŁACIĆ BANK ZA ZREALIZOWANE KUPONY DYWIDENDOWE OD DZIESIĘCIU TYCH AKCJI ZA ROK 1922, GDY NALEŻYTOŚĆ ZA JEDEN KUPON WYPADA 210 MAREK POLSKICH?

ZA TRAFNE ROZWIĄZANIE TEGO ZADANIA WYPŁACIMY BEZZWŁOCZNIE GOTÓWKĄ CAŁĄ RÓWNOWARTOŚĆ OWYCH 10 KUPONÓW Z R. 1922.

——

Z MALARYCZNEGO BAGIENKA. W środę dnia 24 bm. „Goniec Krakowski“ ogłosił, iż jakiś tajemniczy i nieznany człowiek wykupił cały krakowski nakład „Gońca Krakowskiego“ w ilości przewyższającej 3000 sztuk. Równocześnie wyraziliśmy przypuszczenie, że uczynić to musiał agent jakiegoś konkurującego pisma, któremu zależało na tem, by „Goniec“ nie dochodził do rąk publiczności.

Tą podaną przez nas ogólnikowo notatką nie czuł się urażonym ani „Głos Narodu“, ani „Czas“, ani „Naprzód“, ani „Nowy Dziennik“, tylko organ eksuplerta gimnazjalnego „Kurjerek Czerwony“ i właściwym sobie stylem opisującym fabrykację kiełbas z ludzkiego mięsa w Neutitschein czy Neu Bunzlau rzuca się na „Gońca“.

Sapienti sat!

Puszczając wiadomość o wykupieniu „Gońca“ i o brudnej konkurencji, nie spodziewaliśmy się takiego efektu wśród najmitów pióra p. Marjana Dąbrowskiego. Czy to nie pasja człowieka schwytanego na gorącym uczynku?

Kto rzucał kamieniami na policję lwowską?

Lwów. (Tel. wł.) W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o awanturach, wywołanych w Rynku przez manifestantów strajkowych, podkreślić należy, że **na ich czoło wysunęli się agitatorzy komunistyczni,** którzy korzystając ze sposobności, usiłowali doprowadzić do rozlewu krwi, czemu przeszkodziła zdecydowana postawa policji.

Wśród tej komunistycznej zgraji, ogromny procent stanowiła młodzież żydowska poniżej 15-tu lat, która „śpiewała“ czerwoną trzecią międzynarodówkę. Za ekscesy aresztowani zostali Ignacy Bułyk, Mojzy Maliniec, Michał Rołuch, Ludwik Filus, Ignacy Antal, Józef Hołucki, Romuald Giłowski, Barbara Lachowicz oraz Abraham Sabowicz, który prowadził demonstrantów i wzywał ich do „bicia policji“.

Z wymienionych powyżej osób uwolniono po spisaniu protokółu: Giłowskiego, Lachowiczową, Rołucha i Malińca, resztę zatrzymano w aresztach. Atakowani kamieniami i bryłami węgla otrzymali kontuzje następujący posterunkowi: Jan Presch, Franciszek Wasilewski, Stanisław Kamiński, Michał Kinicki, Józef Woźnica i Andrzej Żydrowicz, wreszcie Stanisław Czerwiński, który raniony kamieniem stracił przytomność i przewieziony został do szpitala powszechnego.

Wśród demonstrantów rzucał się wielce dygnitarz Związku strzeleckiego, Władysław Rzepiak. Wiadomość, podana przez jedno z pism porannych, jakoby wywiadowca policyjny wystrzelił z rewolweru — pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Zachowanie się policji było pod każdym względem poprawne. Poza kontuzjami, otrzymanemi przez posterunkowych, zdarzył się jeszcze jeden wypadek. Oto Anna Gwiazda, kucharka zajęta u Marji Binner przy pl. Halickim 14, w czasie demonstracji, potrącona przez tłum — upadła na bruk i doznała złamania rzepki w kolanie lewej nogi.

Ujęcie trzech rozbestwionych opryszków.

Onegdaj wieczorem ludzie, przechodzący polami **koło Zabłocia w Podgórzu,** znaleźli **leżącą na ziemi bez przytomności młodą, 21 lat liczącą dziewczynę, na której odzienie było silnie poszarpane.**

Jak się okazało, nieszczęśliwa, nazwiskiem Katarzyna **Szwabowska,** służąca, zamieszkała przy ul. Skawińskiej 13, wracając od znajomych z Zabłocia do domu, **została napadnięta przez trzech osobników, którzy powaliwszy ją na ziemię, dopuścili się na niej kolejno potwornego gwałtu, poczem nieprzytomną porzucili i zbiegli.**

Organa policyjne po przeprowadzeniu dochodzeń ujęły owych rozwydrzonych potworów w ludzkiem ciele i osadziły ich w aresztach policyjnych. Aresztowanymi są: Gustaw **Ćwik,** lat 25 (żonaty), Jan **Pabjan,** lat 22 i Juljan **Bujas,** lat 22.

Tajemnicze gospodarstwo w miejskim domu kalek.

W dniu 20 bm. o godzinie 2 i pół popołudniu wybuchł **pożar na strychu stajni, należącej do miejskiego Domu kalek przy ulicy Lubicz l. 25.** Stajnia ta mieści **kilkadziesiąt sztuk bydła, cieląt, tyleż trzody chlewnej i kilkaset sztuk drobiu** wszelkiego rodzaju, dla których nagromadzono większą ilość słomy na podściółkę, sięgającą pod dach stajni.

Dzięki przypadkowi ognia w porze dziennej i sprawności miejskiej straży pożarnej, pożar powtarzający się w tej stajni **po raz drugi** — zlokalizowano. Jakieby jednak nieszczęście i szkoda wyniknąć mogła dla samego właściciela tego tak rentownego folwarku, **gdyby pożar był powstał w porze nocnej?** Jakiem nieszczęściem byłyby dotknięte sąsiednie budynki, gdyby pożar rozszerzył się był po dość wysokich drewnianych płotach na dalsze przestrzenie?

Dziwnem wydaje się milczenie naczelnych pp. profesorów, sąsiadujących klinik, jak p. Piltza i innych pobliskich Zakładów leczniczych wobec faktu hodowania tyluset sztuk zwierzyny — wytwarzających całe góry nawozu — mającego najprawdopodobniej przyczynić się do szybszego wyzdrowienia pielęgnowanych pacjentów, których nietylko z domu kalek i z wymienionych Zakładów tak często eksportują do Rakowic.

Zachodzi więc pytanie, czy rzeczywiście na rachunek i korzyść kalek ten folwark jest prowadzony, czy też ktoś prowadzi pod firmą kalek na swoją korzyść wielkie gospodarstwo miejskie i — co zamierza uczynić wspomniany właściciel, aby w przyszłości mógł zabezpieczyć życie sąsiadujących mieszkańców?

Aresztowanie groźnej szajki włamywaczy.

Kraków, 26 czerwca.

Jak już donosiliśmy, w nocy z 22 na 23 bm. jacyś włamywacze zakradli się do mieszkania krawczyni Honoraty **Wojnarowskiej** w Piaskach Wielkich i korzystając z nieobecności lokatorki, **skradli jej garderobę, bieliznę, materje i biżuterję, łącznej wartości około 6000 zł.**

W toku dochodzeń przeprowadzonych przez organa policyjne E. U. S. i V. Komisarjat P. P. w Krakowie za włamywaczami **aresztowano** jako sprawców tej kradzieży, względnie wspólwinnych: Stanisława **Sroczyńskiego,** lat 26 z Krakowa, Mieczysława **Partykę,** lat 20 z Podgórza, Julję **Makuch,** lat 22, z Łagiewnik i Anielę **Ogrodnik,** lat 23 z Kurdwanowa, których odstawiono do aresztów sądowych.

Piąty sprawca niejaki Stanisław **Partyka** lat 24 z Podgórza żołnierz **zbiegł dzięki pomocy mieszkańców gminy Łagiewnik, którzy przyjąwszy groźną postawę i uzbrojeni rzucili się na policję i szczuli psami,** dopuszczając się przez to zbrodni gwałtu publicznego.

Sprawców tego gwałtu w osobach **Rzyczniaka** Stanisława radnego gminnego, Wojciecha **Makucha,** Józefa **Perskiego** i Stanisława **organa aresztowały** i oddano ich do aresztów sądowych.

Podczas śledztwa wyszło na jaw, że wymieniona powyżej szajka złodziei dopuszczała się już od dłuższego czasu szeregu kradzieży z włamaniem. Między innemi włamali się oni do restauracji **Gewürza** w Borku Fałęckim.

SZCZEGÓŁY POGRZEBU Ś. P. KS. INFUŁATA WĄDOLNEGO. Zwłoki zasłużonego proboszcza parafji kościoła N. Panny Marji, ks. infułata Wądolnego, zostaną jutro o g. 8 rano przeniesione z prałatówki do kościoła N. Panny Marji, gdzie urządzono już katafalk. Egzekwie rozpoczną się o godz. 8 rano i trwać będą do godziny 10. O godzinie 10 ks. biskup Sapieha, który do dzisiejszego dnia bawił na wizytacjach swej diecezji, przybywa do Krakowa i odprawi przy zwłokach nabożeństwo żałobne. Dowiadujemy się również, że ks. biskup Nowak przyjeżdża specjalnie z Przemyśla do Krakowa, by osobiście wziąść udział w smutnej uroczystości.

NOMINACJE W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Minister spraw wewnętrznych zamianował radcę urzędu wojewódzkiego w Krakowie Stanisława Matusińskiego starostą w Chrzanowie. Nadto pan minister posunął do VII st. sł. Ludwika Marca nadkomisarza dyrekcji policji w Krakowie oraz Józefa Sokołowskiego, urzędnika referendarskiego w starostwie tarnowskiem.

Wojewoda krakowski zamianował dra Adolfa Łakowieckiego, urzędnika referendarskiego w IX st. sł. przy starostwie w Żywcu urzędnikiem w VIII st. sł.; urzędnika rachunkowego Wojciecha Swadźka przesunął do VIII st. sł., Henryka Bursztyna do IX st. sł. i Stanisława Grygllka do X st. sł. Nadto wojewoda dopuścił urzędniczkę kancelaryjną XII st. sł. Michalinę Gałuszkównę do służby przygotowawczej w dziale rachunkowo-kasowym. Wreszcie wojewoda zamianował Erazma Wójcickiego, urzędnika kancelaryjnego w X st. sł. urzędnikiem w IX st. sł., a absolwentów prawa: Leona Mistelskiego i dra Stanisława Nawojewskiego dopuścił do służby przygotowawczej referendarsko-administracyjnej i przydzielił pierwszego do służby przy starostwie w Gorlicach, zaś drugiego w dyrekcji policji w Krakowie.

W AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE, plac Matejki 13, nastąpi w dniu 28 czerwca br. o godz. 10 otwarcie dorocznej wystawy prac studentów Wydziału malarstwa, rzeźby i architektury. Wystawę zwiedzać można między 28 czerwca a 1 lipca br. włącznie w godzinach od 10 rano do 5 popołudniu. Jest to pierwsza po 10-letniej przerwie publiczna wystawa, ilustrująca działalność Akademji.

WYCIECZKA TOWARZYSTWA HYGJENICZNEGO. Towarzystwo hygjeniczne urządza w sobotę dnia 27 bm. wycieczkę na Prądnik Biały w celu zwiedzenia Sanatorjum gruźliczego i miejskich zakładów sanitarnych. Punkt zborny: ostatni przystanek tramwajowy przy ul. Długiej (róg Kamiennej) tramwaj Nr. 3. Punktualnie o god. 6 popołudniu. Prezydjum Tow. hygjenicznego zaprasza uprzejmie do wzięcia udziału w wycieczce prócz swoich członków także członków Tow. technicznego, Tow. lekarskiego, redakcje pism lekarskich oraz wszystkich lekarzy, pragnących poznać wymienione wyżej instytucje.

ZATRUTE POWIETRZE NA PLACU SZCZEPAŃSKIM. Wczoraj o godz. 4 popol. zajechał przed dom l. 3 na placu Szczepańskim ciężki wóz magistracki, a po chwili do wozu tego zaczęto wnosić z wnętrza podwórza jakieś śmiecie o zabójczej wprost woni.

Przechodnie pędem uciekali z pl. Szczepańskiego, zatykając otwory nosa i usta chustkami lub ręką — kto czem mógł.

Wyobrazić sobie można, ile bakcyli rzucało się z tego wozu na organa oddechowe ludzi. Niechlujstwo magistratu jest wprost karygodne. W całym kulturalnym świecie wywozi się śmiecie nad ranem, gdy ruch uliczny jest bardzo słaby. Magistrat zaś krakowski, który pod względem pojęć o hygjenie prawdopodobnie nie wiele przewyższa taką samą władę w czerwonym Krasnośmierdzińsku wywozi śmiecie o godz. 4, gdy ruch w mieście jest najintenzywniejszy.

Apelujemy imieniem mieszkańców pl. Szczepańskiego gorąco do fizyka miejskiego, W. P. dra Janiszewskiego, by urządził kurs popularny hygjeny dla naszego magistratu i w ten bodaj sposób zapobiegł tendencjom magistratu szerzenia epidemji w mieście.

ARESZTOWANIA I KRADZIEŻE. Policja aresztowała Piotra Serafina, lat 18, za kradzież sardynek wartości 66 zł. Ponadto aresztowano Juljana Bojanowskiego (lat 17), który włamał się przez rozbicie drzwi do mieszkania stud. Uniw. Jag. Józefa Majki, zamieszkałego przy ul. Garbarskiej 24 i skradł dwa ubrania wartości 400 zł. Odebrane Bojanowskiemu ubrania zwrócono poszkodowanemu.

Kupcowi Dawidowi Banachowi z Bochni skradziono z wozu na placu Serkowskiego żaglowe płótno wartości 150 zł., zaś na ul. Brodzińskiego znikła mu z wozu reszta pozostałego płótna.

NAGŁY ZGON. Wczoraj około godziny 10 przedpołudniem zawiadomiono stację Pogotowia ratunkowego, że w gmachu gimnazjum przy ulicy Sobieskiego zasłabł nagle jakiś mężczyzna. Nim lekarz Pogotowia przybył na miejsce wypadku, mężczyzna ów zmarł. Jak się okazało, mężczyzna ów nazywa się Kazimierz Baranowski i jest funkcjonarjuszem kolejowym. Zwłoki pozostawiono na miejscu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej. — Jak się okazało, B. odebrał sobie życie, zażywając cyanku potasu.

SKANDAL! Zachowywanie się naszej publiczności na ulicach dochodzi prawdziwie już do skandalu!

Przykładem fakt autentyczny: wczoraj wieczorem przechodził przez historyczne „kocie łebki" naszego rynku, jeden z delegatów francuskich, naszych miłych gości. Szedł w towarzystwie dwóch w cywilnem ubraniu panów, sam w pięknej, niebieskiej czapce na głowie. I to samo już wystarczyło, aby rozbudzić wstrętną, gapiowską ciekawość naszej publiczności! Tłum, złożony z około 300 osób, gonił za biednym Francuzem, roztrącając się wzajem łokciami i na cały głos nawołując.

Na fakt ten zwróciliśmy uwagę stójkowego, pełniącego służbę na placu Marjackim; stójkowy poszedł, by tłum rozpędzić.

Ale to nie wystarczy! Domagamy się, aby nasze władze policyjne naszym gościom ze świata kulturalnego stale dawały eskortę, by uchronić ich od niezmiernie chyba przykrego wrażenia, jakie odbierać oni chyba muszą na widok naszego... chamstwa, o czem na pewno po powrocie w ojczyźnie swojej nie zamilczą!

—— o :-: o ——

Z sali sądowej

JUNACY.

Kraków, 26 czerwca.

Dziś przed trybunałem zwykłym pod przewodnictwem sso. Konopackiego, z wotantami: sso. drem Jaworskim i sso. drem Wątorem i prokuratorem drem Gołąbem, jako oskarżycielem, stanęli dwaj bracia: Władysław Mańka, lat 23 i Franciszek Mańka, lat 29, obaj przystojni, zuchowaci kawalerowie z Gromca, sławni na całą okolicę ze swej specjalności rozbijania weselisk. Oskarżenie zarzuca im, że w dniu 10 lutego br. napadli bez żadnego powodu idących spokojnie drogą: Ludwika Bebaka, Franciszka Latkę i Wincentego Cholewę, obywateli z Gromca, bijąc ich kołami i kłując nożami. Wskutek tego pobicia Bebak doznał złamania czaszki i w następnie tego ropnego zapalenia opon mózgowych, z czego zmarł. Latka oberwał mocne guzy od Władysława, zaś Cholewa od Franciszka Mańki, co obu poszkodowanych przyprawiło o dłuższą niezdolność do pracy.

Obrońca oskarżonych, adw. dr. Heski, usprawiedliwiał swych klijentów tem, że obaj, napadnięci przez poszkodowanych, stanęli tylko w obronie własnej, przyczem i sami zostali pobici. Cios śmiertelny, zadany Bebakowi, nie wiadomo z czyich padł rąk i śledztwo tego nie ustaliło.

Trybunał po naradzie wydał wyrok skazujący Władysława Mańkę na 7 lat ciężkiego więzienia z ciemnicą każdego roku w rocznicę owego historycznego zajścia, uwalniając Franciszka Mańkę od winy i kary.

(ag.).

REWIZOR LISTÓW POLECONYCH.

W tej samej sali, przed tym samym trybunałem, stanął dziś młodociany przedstawiciel innego znów fachu.

Był nim Jan Iwanicki, 19-letni praktykant pocztowy z Jaworzna, oskarżony o to, że w marcu i kwietniu br. popełnił w urzędzie pocztowym w Jaworznie szereg malwersacyj na poważną kwotę ogólną 2746 zł. Spryciarz ów, **korzystając ze swobodnego dostępu do druków i pieczęci urzędowych na poczcie jaworznickiej,** sporządził sobie sam legitymację na imię Jerzego Milewskiego, opatrzył ją pieczęcią i podpisem urzędu gminnego w Jaworznie, i na podstawie tej legitymacji realizował przekazy pocztowe, opiewające na adres Jerzego Milewskiego w Mysłowicach poste-restante. Tą drogą uzyskał kwoty: 190. 400. 600 i 400 złotych. Prócz tego, wyczuwając wartościową treść poleconego listu, przeznaczonego dla Jadwigi Żurawikowej, wyłuskał zeń udatnie 150 franków.

Mając teraz pieniędzy w bród, zapragnął zabawić się... po europejsku. Zamówił więc w Krakowie w firmie „Filradio" aparat radiotelefoniczny, a u Cyankiewicza — złoty pierścionek. Żal mu się jednak zrobiło gotówki, więc sfabrykował prędko dwa przekazy pieniężne na 590 zł. dla „Filradio" i na 560 zł. dla Cyankiewicza, którzy rzeczywiście pieniądze te w najlegalniejszej drodze otrzymali.

Niefortunny amator radja przyznał się do winy szczerze i dzięki temu, jak i młodemu swemu wiekowi, skazany został na półtora roku ciężkiego więzienia, co również w pokorze przyjął.

Chłopak ten był stałym czytelnikiem Ilustrowanego Kurjerka Codziennego i usprawiedliwia się, że ta właśnie lektura rozpaliła go tak gorącem pragnieniem posiadania radja, o jakiem tyle wciąż dziwów w tym piśmie wyczytywał! **(ag.).**

Nowy wyrok w procesie o dzieciobójstwo.

I dzisiaj przed ławą przysięgłych stanęła młoda kobieta, oskarżona o dzieciobójstwo.

Jestto **21-letnia służąca, Salomea Majcherczyk,** z Wołanki pod Krakowem.

Stawszy się matką nieślubnego dziecka i niemogąc skutkiem tego znaleźć służby, starała się dziecko gdzieś umieścić. Zarząd krakowskiego „Żłóbka", dokąd się zgłosiła, **oświadczył gotowość przyjęcia dziecka, z warunkiem, że Majcherczykówna karmić będzie jeszcze dwoje innych niemowląt**, za co miała otrzymać przez cały czas pobytu w „Żłóbku" bezpłatne utrzymanie, odpowiednią zapłatę w gotówce i nawet okrycie; **propozycję tę odrzuciła Majcherczykówna, chcąc się dziecka pozbyć raz na zawsze.**

Gorącym tym pragnieniom swoim dała wreszcie upust w Podkamyczu pod Krakowem, dokąd wyjechała do znajomych.

Oto w dniu 16 marca br., **sześciotygodniową wówczas córeczkę** swą Józefę, uderzyła w główkę jakiemś twardem narzędziem tak silnie, że rozbiła jej czaszkę. ...A potem — chcąc zatrzeć ślad spełnionej zbrodni, wywlokła kwilące maleństwo na pola, **zakopując je — żywe jeszcze — w ziemi!**

Ale już w tym samym dniu Nemezis upomniała się o sprawiedliwość! Oto rolnik, Piotr Głowacki, znalazł dziecko, nieżywe już, owinięte w czarną szmatę, i odniósł je do najbliższego posterunku policyjnego. Stąd przewieziono trupka do Zakładu medycyny sądowej w Krakowie. Przeprowadzona sekcja wykazała pęknięcie kości czołowej u dziecka, które zmarło śmiercią gwałtowną; **w ustach, gardzieli i krtani niemowlęcia znaleziono ziemię!...**

Policja wszczęła poszukiwania za wyrodną matką. U niejakiej Besterówny, trudniącej się wychowywaniem niemowląt, natrafiono na pierwszy ślad. Besterówna zeznała, że jakiś czas przebywała u niej z dzieckiem niejaka Majcherczykówna: ta, mówiąc raz, że pojedzie z dzieckiem koleją, prosiła o jakieś dlań okrycie; wówczas Besterówna dała jej czarną chustkę. Była to ta sama chustka, w którą owinięte zwłoki niemowlęcia znaleziono na polach Podkamycza.

Oskarżona, przyznawszy się w policji do wszystkiego, przeczy teraz, jakoby dziecko żywe zakopała, tłómacząc się, że spiesząc na kolej, zostawiła dziecko na polu; gdy powróciła, dziecko już nie żyło i wtedy, bojąc się odpowiedzialności, dziecko zakopała.

Obrońca jej, adwokat dr Pągowski, wskazywał na nienaganną przeszłość Majcherczykównej, na wstyd jej z powodu nieślubnego dziecka i troskę o nie.

Trybunał pod przewodnictwem sso. Drożdzikowskiego, z wot. sso. dr Münnichem i sso. dr Lizakiem, przedstawił sędziom przysięgłym pytanie, czy Majcherczykówna winna jest, że wprawdzie nie w zamiarze zabicia dziecka, lecz w innym nieprzyjaznym zamiarze dziecko swe tępem narzędziem w głowę uderzyła, co śmierć spowodowało. — Ława przysięgłych pytanie to potwierdziła, wobec czego Majcherczykównę zasądzono na **4 lata ciężkiego więzienia.** (ag)

Lamenty i wołania o most na Wiśle.

Od szeregu lat stary most podgórski na Wiśle domagał się gruntownego remontu i **przebudowy,** lecz nadaremnie. Błagalne skrzypienia jego starych i zrujnowanych stropów i wiązań przeszły bez echa.

Aż oto pół roku temu wysłuchano jego próśb i... wzbroniono przejazdu przez starowinę, a od kilku dni zamknięto go zupełnie i odrutowano, jak rozbity czerep, pozbawiając mieszkańców z tej i tamtej strony Wisły wszelkiej komunikacji i zmuszając ich do wędrówki aż na III most, wybiegający z ul. Starowiślnej.

Podniósł się wśród Krakowian i Podgórzan wielki krzyk protestu i żądania, by zaradzić coś dla przywrócenia komunikacji przynajmniej pieszej z Krakowem i Podgórzem. Sprytni nadwiślańscy rybacy zaczęli za pewną opłatą przewozić ludzi na łodziach i promach, lecz magistrat zabronił im wykonywania tego przemysłu ze względu na brak rękojmi na wypadek jakiegoś nieszczęśliwego wydarzenia podczas przewozu.

Chcąc nie chcąc, poczęli Krakowianie „na krótszą drogę" chodzić bulwarami do III mostu, a stąd do Podgórza. Lecz i tego im wzbroniono. Oto komisja magistracka i wojewódzka po przeprowadzeniu badań na miejscu we środę popołudniu wydała zakaz przechodzenia bulwarami, motywując zakaz ten niebezpieczeństwem dla życia ludzkiego. Zakaz ten odnosi się jednak tylko do bulwarów po stronie Krakowa, natomiast od strony Podgórza przechodzenie bulwarami jest dozwolone.

Dlaczego?

Czyżby tam mniejsze lub wcale nie było niebezpieczeństwa dla życia ludzkiego?

Jak się dowiadujemy, magistrat nawet nie myśli o wybudowaniu kładki na Wiśle, natomiast ma łaskawie powierzyć przewożenie ludzi z jednej na drugą stronę Wisły Tow. „Berestka" z Podgórza. Ponadto **„już"** z dniem 6 lipca br. ma być otwarta (dotychczas deskami zabita) ulica, ciągnąca się wzdłuż krakowskiego brzegu Wisły od starego do III mostu obok gazowni i elektrowni miejskiej. Ulica ta dotąd była i jest jeszcze niedostępna dla ruchu (aczkolwiek już kompletnie wykończona i wybrukowana), gdyż zawalona jest węglem gazowni i elektrowni.

Dziwne to zaiste misterjum gospodarki magistrackiej.

Wobec zakazu przewożenia ludzi promami, chodzenia bulwarami i zamknięcia ulicy, węglem zatarasowanej — który obecnie na gwałt robotnicy dniem i nocą usuwają — biedni ludziska muszą okrężną drogą dążyć do Podgórza i Krakowa, czekając nadarmo **magistrackiej kładki.**

Jak długo toczą się starania o budowę nowego mostu na Wiśle — opowiada nam to następujący komunikat magistracki:

Z HISTORJI ZABIEGÓW O BUDOWĘ NOWEGO MOSTU NA WIŚLE.

Starania gminy m. Krakowa o zbudowanie nowego mostu w przedłużeniu ulicy Krakowskiej rozpoczęły się jeszcze w r. 1909. Na ten cel gmina zdeklarowała sumę 145.000 koron, którą na ręce filjalnej Kasy krajowej ratami w latach 1912 i 1913 zapłaciła. Gmina wystarała się nadto, że podczas budowy murów ochronnych tak po stronie podgórskiej jak krakowskiej zostały wybudowane przyczółki mostowe.

W roku 1916 i 1917 gmina m. Krakowa wraz z ówczesnem namiestnictwem urgowała sprawę budowy nowego mostu w przedłużeniu ul. Krakowskiej, uzasadniając już wówczas, że stary most drewniany jest zły, nie wytrzymuje ruchu ciężarowego, fundamenta są zagrożone i że budowy nowego mostu dalej odwlekać nie można. Na skutek tych starań b. rząd austr. oświadczył, że do budowy mostu przystąpi po nastaniu normalnych stosunków. Na to gmina odpowiedziała, że termin powyższy jest dla niej nie do przyjęcia, gdyż gmina jako taka ma obowiązek pieczy nad bezpieczeństwem publicznem i komunikacją i zażądała, aby austr. ministerstwo robót publ. natychmiast przystąpiło do budowy mostu. Podnoszono to także ze strony gminy m. Krakowa na konferencjach ministerjalnych, które się wówczas w Krakowie co kwartał dla spraw Wielkiego Krakowa odbywały.

Przy likwidacji w roku 1919 gmina zestawiając swoje pretensje do b. rządu austr. wstawiła kwotę 4 miljony kor. jako należną jej od skarbu austr. za niedokonane zobowiązanie budowy mostu.

W początkach powstania Rzeczypospolitej Polskiej sprawa budowy nowego mostu w przedłużeniu ulicy Krakowskiej została przez gminę m. Krakowa wysuniętą przy pertraktacjach z Rządem polskim o ustalenie sieci dróg państw. na terytorjum W. Krakowa, most bowiem leży na trasie drogi państw. nr. 13 Warszawa—Zakopane. Sprawą tą gmina m. Krakowa zainteresowała 22 posłów i senatorów, jak również i władze wojskowe, które w rozwiązaniu sprawy węzła dróg państw. są wysoce zainteresowane.

Ostatnio w kwietniu br. Tymcz. Zarząd miasta odniósł się do min. robót publ. z prośbą o jak najszybsze zadecydowanie budowy mostu. Nadto przy końcu maja br., kiedy w Krakowie bawił p. minister robót publ. Rybczyński wraz z prezesem komisji gosp. sejm. posłem Romockim, przedstawiciele gminy przy komisyjnym obchodzie robót powodziowych na Wiśle obok innych spraw na pierwszem miejscu postawili sprawę załatwienia i powzięcia decyzji co do węzła dróg państw. i budowy mostu w przedłużeniu ulicy Krakowskiej.

PRZED ZJAZDEM AKAD. KÓŁ NAUKOWYCH. Zapowiedziany Zjazd Akademickich Kół Naukowych po raz pierwszy odbędzie się w Krakowie w dniach 26—29 bm. Program Zjazdu ustalono następujący: dnia 26 bm. obrady Związkó specjalnych, w które ugrupowane są pokrewne Koła Naukowe wszystkich Uniwersytetów polskich. Dnia 27 bm. o godz. 9—10 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny. Godz. 12—2 inauguracja Zjazdu w Auli uniwersyteckiej z udziałem wybitnych osobistości Krakowa. Popołudniu obrady Komisji. Dnia 29 bm. zamknięcie Zjazdu. Komitet przyjęcia stanowią: Mgr. Wyderko Mieczysław, dr Jarosławiecka Marja, Grabowski Adam.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI. Dnia 21 bm. gimnazjum św. Jacka w Krakowie było świadkiem niezwykłej uroczystości. Oto przypadkiem na ten dzień zeszły się dwie generacje b. uczniów tego gimnazjum, święcąc sój pomaturyczny jubileusz. Jedni dwadzieściapięć, drudzy trzydzieścipięć lat po maturze. O godz. 9-ej rano w kościele OO. Dominikanów odprawił 35-letni jubilat ks. prof. Józef Kaczmarczyk uroczystą mszę św. w asystencji swego b. ucznia a obecnie już 25-letniego jubilata ks. J. Kaczmarczyka, katechety z Łodzi. W salach gimnazjalnych odbyły się zebrania b. uczniów z profesorami. Tych, co 35 lat temu zdali maturę przybyło 12. Przeczytano katalogi z 8 i 1 klasy. Z profesorów dawnych przybyli p. radca Dziurzyński i prof. Aleksandrowicz, który choć 91 lat liczący, przemówił do zebranych w słowach pełnych zapału i patrjotycznego nastroju. W czasie towarzyskiego zebrania u Pollera, nacechowanego wielką serdecznością, wydobywano z przeżyć studenckich miłe i rzewne wspomnienia. Przemówił serdecznie kochany przez uczniów prof. Dziurzyński, życząc zebranym b. uczniom swoim powodzenia w dalszem życiu. Przemawiali koledzy: dr Piasecki, prof. Uniw. z Poznania, dr Edward Kubalski, ks. prof. Kaczmarczyk i dr Z. Marek.

ZWINIĘCIE AGENCJI POCZTOWEJ. Z dniem 30 maja br. zwinięto czasowo agencję pocztową 1 stopnia Rzuchowo i jej okręg doręczeń włączono do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Tarnów 1.

KOMITET PARAFJI ŚW. FLORJANA W KRAKOWIE oznajmia, że losowanie obrazu, ofiarowanego przez prof. Wyczółkowskiego na pomnożenie funduszu na sprawienie nowych dzwonów w miejsce zabranych podczas wojny przez austrjackie władze, zostało wskutek nie rozsprzedania jeszcze losów za zezwoleniem władz skarbowych odroczone do jesieni. Termin losowania będzie w swoim czasie podany do publicznej wiadomości.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 14—20 bm. przedstawiał się następująco: na odrę zachorowało osób 16, na szkarlatynę 12, (w tem 2 obce), na dyfterję 2 obce, na czerwonkę 7 (w tem 1 obca), na dur brzuszny 1, na koklusz 4, na zapalenie nagminne opon mózgowych 1, na różę 1.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w pryw. Seminarjum naucz. żeńskiem „Instytutu Marji“ z prawami szkół publicznych w Krakowie, odbył się pod przewodnictwem delegata kuratorjum szkolnego dyr. Józefa Lederera. Egzamin złożyły wszystkie uczenice, a mianowicie:

1. Bajorkówna Marja, 2. Bielówna Salomea (z odzn.), 3. Bujakowska Zofja (z odzn.), Cebulanka Janina, 5. Ciepielowska Adela, 6. Cieślewiczówna Helena (z odznaczeniem), 7. Czarnkówna Marja, 8. Czerwonkówna Wiktorja, 9. Dziedzicówna Marja (z odzn.), 10. Folczykówna Zofja, 11. Gołąbówna Janina; 12. Kopystyńska Zofja (z odzn.), 13. Kotarbianka Zofja, 14. Kowalikówna Zofja, 15. Krasnołucka Irena z(odzn.), 16. Krauzówna Anna, 17. Krymska Julja: 18. Kubatówna Janina, 19. Lenczowska Helena; 20. Łosiowska Leonarda, 21. Niedźwiecka Wiktorja, 22. Pabichówna Klara, 23. Reissówna Róża (z odzn.), 24. Rokoszówna Józefa, 25. Rzymełkówna Gertruda, 26. Seredyńska Ludwika, 27. Słowikówna Zofja, 28. Stankowska Jadwiga, 29. Stępieniówna Jadwiga (z odznaczeniem), 30. Warchołówna Natalja, 31. Wołkówna Stanisława (z odzn.), 32. Żubrówna Marja.

Z ULICY.

NERWOWY KOŃ.

Powojenna neuroza jest przecież zjawiskiem powszechnem, dlaczegożby więc i koń... i do tego koń ślepy na jedno oko... a wreszcie koń dorożkarski, sześć długich lat już ciągnący po krakowskich brukach dryndę, nie miał mieć zdezelowanych nerwów?

Bo pomyślcie tylko!... naprzód to: jakby to tak wam przybito do bosych podeszew ciężkie, żelazne podkowy!... — no, a potem, jakby wam kazano w takich lakierkach dzień w dzień przez sześć lat kłusować po wszystkich dziurach, wybojach i „kocich łebkach“ krakowskich ulic!...

Niezgorzejbyście sobie chrapali na stojąco od kokonia, przy dorożce nr. 101, która stała sobie najspokojniej dziś przedpołudniem na stanowisku pod hotelem Krakowskim.

Śnił on sobie właśnie, korzystając z chwilowego bezrobocia, śnił najszczęśliwiej o błogich chwilach swego źrebięctwa, jak — niepodkuty — hasał po zielonych łąkach wokół gospody owsodawców, jak bijał w droczącego się z nim pastuszka zadem, jak biegał swobodnie za matką, ciągnącą wóz gospodarza, i popłakującem rżeniem dawał jej znak, by zwolniła, bo jej dogonić nie może.

Śnił tak, śnił — i właśnie wsłuchiwał się w nawoływanie gospodarza.

— ściś! ściś! —

gdy... tuż nad jego uchem ryknęło coś straszliwie, zakotłowało, zatrzęsło...

To auto w największym pędzie przebiegło tuż obok dorożki w ulicę Basztową.

Nie! to było zanadto! tego i koń nie mógł wytrzymać! Drgnął w nim szalonym spazmem przestrachu każdy nerw, zjeżyła się grzywa i biedny koń całym pędem pognał z miejsca przed siebie...

W takim panicznym pędzie człowiek, jak mówią, gubi spodnie: koń nasz miał tylko dorożkę, która szelkami zasilnie się go trzymała...

Pogonili tedy oboje. — dokąd?... a wszystko już jedno, byle tylko zbiedz przed okropnością! Z takiej racji znaleźli się tedy na chodniku u. Dunajewskiego, wyrżnęli o ścianę hotelu, a widząc, że to nie smakuje, skręcili napowrót na bruk, dając się już łatwo ująć woźnicy i stójkowemu.

Ostatecznie wszystko i wszyscy wyszli z tej awantury cało, z wyjątkiem drzewka, rosnącego na chodniku tuż przy kiosku, które, nie mogąc nadziwić się tak niezwykłemu wypadkowi, wylazło ze ziemi wraz z korzeniami...

A niesprawiedliwy stójkowy orzekł, że to zrobił „kuń“ i Bogu ducha winnego jego pana zapisał do winy i kary.

(Agaryk)

Wyrok w procesie o morderstwo dyr. Matwijasa.

Stanisławów. (Tel. wł.) **Sąd w Huszt uwolnił od winy i kary oskarżonych o współudział w morderstwie śp. Matwijasa, na podstawie dowodu, że w chwili morderstwa byli w Czechosłowacji. Rozpraca trwała trzy godziny.**

——— ooo ———

Urzędnicy kol. upominają się o swe prawa.

Na zasadzie uchwały zjazdu związku urzędników kolejowych władze związku prowadzą zabiegi u sfer miarodajnych o poprawę bytu i warunków pracy licznych rzesz urzędniczych na P. K. P. Delegacja związku udała się z memorjałem w tych sprawach do prezesa Rady Ministrów oraz ministra kolei, obecnie zaś przedłożyła swe postulaty przewodniczącemu sejmowej komisji komunikacyjnej.

Delegaci przedstawili obecny stan uposażeń urzędników kolejowych, oraz kwestję pragmatyki służbowej. Przewodniczący komisji komunikacyjnej przyrzekł poparcie słusznych życzeń urzędników.

——— o::o ———

Uniwersytet robotniczy w Pradze.

Dziennik czeski „Veczernik“ donosi, że już jesienią br. zostanie otwarty w Pradze pierwszy Czechosłowacki Uniwersytet robotniczy na wzór podobnych uczelni, istniejących w Anglji.

Uniwersytet ten będzie obejmował kurs dwuletni. Na pierwszym roku mają być wykładane: ekonomja polityczna, socjologja, encyklopedja spraw robotniczych i prawo robotnicze. Drugi zaś rok zostanie poświęcony praktycznym zajęciom seminaryjnym z absolwentami pierwszego roku.

Przyjmowani na słuchaczy rzeczonego uniwersytetu będą tylko ci robotnicy, którzy wykażą, że otrzymali pełne wykształcenie elementarne wedle ustawy, obowiązującej w republice czeskosłowackiej.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

Min. Handlu i Przemysłu zawiadomiło Związek Przemysłowców, że liczba członków z przemysłu do Nacz. Rady Gospodarczej zostaje powiększoną.

Dotychczas na 100 miejsc 18 zajmowali przedstawiciele przemysłu.

——— o::o ———

W najbliższych dniach ma się odbyć konferencja komisji międzyministerjalnej w sprawie zabronienia pracy młodocianym i kobietom w niektórych działach przemysłu.

——— o::o ———

Dn. 21 bm. odbył się zjazd przemysłu czekoladowego i pokrew. z całej Polski w Krakowie.

Postanowiono: utworzyć związki dzielnicowe, a te wyłonią Radę Naczelną na całą Polskę; omówiono stosunek Gdańska do importu czekolady zagranicznej: zajmowano się sprawą dopuszczenia fachowych sił zagranicznych: następnie zajęto się prawami tych fabryk, których produkcja łączy się z końcową produkcją czekolady, a co do których wedle obowiązującej tu jeszcze ustawy austrjackiej nie potrzeba było konsensu władzy: sprawa zabronienia używania artykułów szkodliwych dla zdrowia przy fabrykacji była rozpatrywana kolejno; zniżki ceł na etykiety oraz migdały, orzechy i wanilję potrzebne dla fabrykacji zakończyły obrady.

——— o::o ———

W dniu 22 bm. odbyła się konferencja sekcji socjalnej przy Związku Przemysłowców w Krakowie. Delegaci złożyli sprawozdanie z konferencji odbytej w Warszawie z przemysłem Kongresówki w sprawie noweli do ustawy o zakładach ubezpieczeniowych od wypadku.

——— o::o ———

Na zaproszenie Min. Przem. i Handlu udał się delegat Związku Przemysłowców do Warszawy w sprawie unormowania dostawy węgla dla przemysłu w celu ulżenia przemysłowi węglowemu przez zapewnienie zbytu.

——— o::o ———

W ubiegłym tygodniu w Min. Rolnictwa odbyła się konferencja z przemysłem drzewnym w celu utworzenia rady przybocznej przy Min. Roln. oraz omówienia spraw traktatu handlowego z Niemcami, a dotyczącego eksportu drzewnego i uregulowania frachtów na drzewo na sposób zagraniczny.

——— o::o ———

W dniu 28 bm. ma się odbyć zjazd w Krakowie przemysłu konfekcyjnego w celu omówienia sytuacji wytworzonej ostatnią zmianą taryfy celnej.

——— o::o ———

Fabryki likierów znalazły się w krytycznym położeniu i w najbliższych tygodniach ma się odbyć konferencja w celu omówienia środków zaradczych.

——— o::o ———

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. 23 bm. Pszenica dworska 74—76 g-l 41—42; żyto poznańskie 69—70 g-l 37 do 38 i pół; owies poznański 35 i pół do 36 i pół: jęczmień browarniany 37 do 38; kukurydza rumuńska 30 do 30 i pół; Cinquantin 31 i pół do 32 i pół: groch Victoria 45 do 46, zwykły 39 do 40, pastewny 32 do 36; wyka 28—29, do siewu czyszcz. 31—32: łubin żółty 16 i pół do 17, nieb. 13 i pół do 14; kminek holenderski 125 do 130; mąka pszenna 50 proc. okr. krak. 59—60, ameryk. pat. 60—62, węgierska 62 do 63; mąka żytnia 65 proc. okr. krak. 50 do 51, żytnia 60 proc. okr. krakowskiego 51 do 52, żytnia 65 proc. okręgu poznańskiego 53—54; otręby pszenne 18 i pół do 20, żytnie 19—20; kasza jaglana czeska 55—57. Tendencja cokolwiek mocniejsza. Obroty małe.

——oo——

Giełda.

Kraków, 26 czerwca.

Na giełdzie efektów tendencja nieco mocniejsza. Od kilku dni daje się odczuć silniejsze zainteresowanie, powodem czego niektóre papiery bądź to uzyskały na kursie, lub też utrzymują się stale na jednym poziomie. Na ogół silniejsze zainteresowanie.

W walutach i dewizach robiono jedynie czekami na Nowy Jork po kursach mocniejszych. Dolary gotówkowe w poszukiwaniu. Ruch nieco ożywiony.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana, ruch słaby.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Małopolski	0.30
Ziemski Bank Kredytowy	0.12
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7.25
Zieleniewski	9.30—9.50
Gónka	10.75—11.15
Tepege	0.75
Krakus	0.58
Chodorów	2.90—2.95
Chybie	3.90

AKCJE NA POGIEŁDZIU

Jaworzno po (25) 8.25: Lokomotywy 0.56.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.50: Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.50: H. Cegielski Poznań 0.38; Starachowice 1.93; Zieleniewski 9.25; Żyrardów 7.65; Haberbusch 5.90. Spirytus 2.20; Chodorów 3.05; Nobel 1.75; Bank Przemysłowy Lwów 0.26.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 5.4; Siersza Górnicza 31: Silesja 7: Fanto 158: Karpaty 114. Tendencja mocna.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 23.85; Londyn 23.85: Nowy Jork 25.0 i pół; Belgja 5.15; Włochy 23.65. Hiszpanja 19.75. Holandja 26.0: Berlin 22.05; Wiedeń 72.00: Oslo 88 i trzy czwarte: Kopenhaga 100.50. Sofja 370; Praga 15.25: **Warszawa 99.12;** Budapeszt 0.72 i pół; Białogród 8.90: Ateny 8.30: Konstantynopol 2.81. Bukareszt 2.10; Helsingfors 13.00: Buenos Aires 207 i pół.

LIST Z KRAJU.

NOWY SĄCZ.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTWOWEM SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEM MĘSKIEM W STARYM SĄCZU odbył się w dniach od 15 do 18 czerwca br. pod przewodnictwem dyrektora Zakładu K. Placzka. — Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bargiel Feliks, Ciemniak Józef, Fyda Antoni, Gliński Władysław, Gutowski Edward, Gwoździński Adam, Kalisz Jan, Karpecki Kazimierz, Kołdras Tadeusz, Kurzeja Jan, Loho Stanisław, Marek Mieczysław, Nowak Franciszek, Repelowicz Stanisław, Roczniak Tapelowicz Stanisław, h.dR.Kdimundkowshrdluetaoishr deusz, Roczniak Władysław, Rychter Władysław, Ryniewicz Mieczysław, Sadkowski Stanisław, Smoleń Stanisław, Szyler Antoni, Tischler Franciszek, Tokarczyk Józef, Ullman Władysław, Uazko Władysław, Wiśniowski Władysław, Woźniak Wincenty, Zawiła Józef, Zembura Stanisław, Ziemba Eugenjusz, Zięborowicz Władysław.

——x——

ZE SPORTU.

VIENNA W KRAKOWIE.

W niedzielę i poniedziałek, tj. 28 i 29 czerwca br. odbędą się zawody w piłkę nożną „Cracovii" przeciw „I Vienna F. C.", która to drużyna zawita do Krakowa po raz pierwszy od czasu założenia „First Vienna Fotball Clubu", tj. od przeszło 30 lat. Najstarszy ten, bo w roku 1894 założony klub wiedeński rozporządza dziś doskonałą zawodową drużyną piłkarską, która w roku bieżącym była poważnie brana w rachubę jako mistrz Wiednia.

„Vienna" posiada we Wiedniu ogromny mir, co przypisać należy głównie temu, że klub ten już przed wojną był pierwszym w urządzaniu imprez sportowych, po wojnie zaś zbudował największy na kontynencie europejskim stadjon piłkarski na Hohe Warte i wierny swej tradycji darzy publiczność wiedeńską widokiem gry najsłynniejszych drużyn angielskich i innych. Przed dwoma tygodniami dopiero grała drużyna I. V. F. C. na Hohe Warte przeciw zwycięzcy olimpijskiemu, drużynie „Urugwaju" z wynikiem nierozstrzygniętym 1:1, który wykazał równorzędność sił obu drużyn.

REZULTATY ZAGRANICZNE.

Rozegrany w Sztokholmie mecz międzypaństwowy Szwecja—Niemcy zakończył się zwycięstwem Szwedów 1:0. W drużynie niemieckiej brakowało przedstawicieli mistrzowskiego klubu z Norymbergji.

— Mecz międzypaństwowy Danja—Norwegja w Norymbergji zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Danji 5:1 (1:0).

— Włoska drużyna narodowa przegrała mecz z reprezentacją Portugalji 1:0. Portgalczycy na początku zawodów zdobyli goala, a Włosi, pomimo widocznej przewagi, nie zdołali do końca gry wyrównać.

— Drużyna urugwajska „Nacional Club Montevideo" pobiła w Zurychu z łatwością zespół szwajcarski „Young Fellow" 5:1 (2:0).

— Mistrz Austrji na rok 1925 „Hakoah", pokonał w Antwerpji doskonałą belgijską drużynę „Royal" 5:2 (2:1).

POGODNI AUSTRALIJCZYCY.

Wyborowa drużyna angielska grała w ubiegłą sobotę w Newcastle (New-South-Wales) w Australji przeciwko kombinacyjnej drużynie północnych okręgów i wygrała mecz w stosunku 6:1. Na placu, mogącym pomieścić najwyżej 500 widzów, znalazło się 15 tysięcy ludzi. Każdy szukał dobrego miejsca, któreby pozwalałoby obserwować przebieg gry. Większość przybyłych wdrapała się na dach trybuny, który się nagle pod ciężarem ludzi załamał. Przeszło 80 widzów odniosło rany, wielu z pośród nich wyszło z opresji z połamanemi nogami i rękami. Po opatrzeniu rannych i usunięciu kalek gra potoczyła się spokojnie dalej.

SKŁAD DRUŻYNY WĘGIERSKIEJ PRZECIWKO POLSCE.

Kapitan związkowy węgierskiego związku piłki nożnej, dr Marjassy, ogłosił skład drużyny reprezentacyjnej przeciwko Polsce, a mianowicie: Zsak, Amsel, Vogl II, Vogl III, Gross II, Pesovnik, Kleber, Nadler, Fried, Remay III, Takacs, Orth, Opata, Winkler, Jenny. Jednocześnie dr Marjassy wyznaczył drużynę reprezentacyjną przeciwko Szwecji, składającą się z 12-tu graczy.

ZWYCIĘSTWO KAWALERZYSTÓW POLSKICH W LONDYNIE.

W uzupełnieniu sprawozdania z przebiegu wczorajszych konkursów hippicznych zaznaczyć należy, że trzy pierwsze miejsca zostały przyznane równorzędnie: podpułkownikowi Rómmlowi (Polska), porucznikowi Lequio (Włochy), oraz kpt. Southem (Anglja).

—:o:—

ZE SPORTU SZKOLNEGO.

ZAWODY SZERMIERCZE.

W niedzielę dnia 21 bm. odbyły się staraniem sekcji szermierczej Koła sportowego gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego w sali szermierczej w budynku szkolnym tegoż gimnazjum, pod kierownictwem lektora mistrza E. Lienemana zawody o mistrzostwo krakowskich szkół średnich na rok 1925-26.

Znakomite wyniki, osiągnięte przez młodych szermierzy, są rezultatem niestrudzonej pracy majora E. Lienemana, jednego z najlepszych nauczycieli szermierki w Polsce, którego udało się sekcji szermierczej pozyskać na prowadzącego kurs tego pięknego sportu w gimnazjum im. Kr. J. Sobieskiego.

Mistrz Lieneman prowadził wytrwale treningi zawodników, to też słusznie należą mu się słowa szczerego uznania za owocną i żmudną pracę na chlubę i pożytek sportu polskiego.

Poszczególne wyniki turnieju są następujące:

Szable:

I miejsce i tytuł mistrza na szable na rok 1925-26 p. Jerzy Łubieński (gimn. IV).
II miejsce p. Zygmunt Leśnodorski (gimn. III).
III miejsce p. Józef Wodniecki (gimn. IV).
IV miejsce p. Franc. Bubilski (gimn. III).
V miejsce p. Tadeusz Filip (gimn. III).
VI miejsce p. Franc. Łubieński (gimn. IV).

Floretv:

I miejsce i tytuł mistrza na floretach na rok 1925-26 p. Józef Wodniecki (gimn. IV).
II miejsce p. Franciszek Bibulski (gimn. III).
III miejsce p. Jerzy Łubieński (gimn. IV).
IV miejsce p. Zygmunt Leśnodorski (gimn. III).
V miejsce p. Franciszek Łubieński (gimn. IV).
VI miejsce p. Tadeusz Filip (gimn. III).

Assaut te przedstawiały się bardzo ciekawie ze względu na mniej więcej równe siły zawodników.

Po turnieju nastąpił popis, urządzony w porozumieniu i przy poparciu SSAZS Kraków.

Wzięli w popisie udział:
pp. Dr Ader — Papee (szable);
pp. Małecki — Dr Papee (szpady);
pp. Małecki — Pochwalski (szable);
p. Dubieńska — p. Dr Ader (floretv).

Pani Dubieńska pokazała licznie zebranym uczennicom szkół żeńskich, że i dla nich ten piękny sport jest dostępny, że w szeregach polskich szermierzy nie powinno braknąć kobiet.

Może uczennice krakowskich gimnazjów zwrócą baczniejszą uwagę na tem sport i staną razem z nami na przyszłym turnieju, godnie reprezentując barwy swoich gimnazjów na „dywanie szermierczym".

Zawody zmieniły się w podniosłą manifestację, kiedy w gorących słowach przemówił dyrektor zakładu p. Wiktor Pogorzelski, podkreślając znaczenie szermierki oraz złożył podziękowanie mistrzowi p. Lienemanowi i członkom SSAZS za trudną funkcję prowadzenia zawodów oraz za pięknie urządzony popis.

W imieniu AZS podziękował mistrzowi Lienemanowi Dr Papee, następnie jeden z uczestników turnieju wręczył mu żeton pamiątkowy w dowód wdzięczności za jego pracę.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy honorowe, zdobywcy zaś pierwszych i drugich miejsc żetony pamiątkowe.

Zawodom przyglądała się z wielkiem zainteresowaniem licznie przybyła publiczność. **T. M.**

Aresztowanie sprawcy pogromu w Rudziszkach.

Wilno. 25 bm. Dnia 24 czerwca aresztowany został na polecenie władz sądowych proboszcz parafji Rudziszki w pow. Święciańskim, ks. Wincenty Godlewski, znany agitator białoruski, który przed kilku tygodniami doprowadził do pogromu ludności polskiej w czasie plebiscytu nad językiem w kościele. Pozatem ks. Godlewski oskarżony jest o wygłaszanie podburzających kazań do Litwinów w kościele św. Mikołaja w Wilnie.

Ks. Godlewski osadzony został w więzieniu na Łukiszkach i odpowiadać będzie z art. 129 kor. kar. Ponieważ władze sądowe zgodziły się na wypuszczenie ks. Godlewskiego za kaucją 5 tysięcy złotych, agitatorzy białoruscy rozpoczęli zbieranie składek „na wykupienie księdza".

—:o:—

Jak Węgrzy bronią dobrej sławy swego państwa?

U nas, w Polsce, należy do dobrego tonu krytykować własne urządzenia państwowe, narzekać na każde postanowienie rządu polskiego, przypisywać jego członkom rozmaite perfidne zamiary itd. itd. A w naszych krytykach posuwamy się tak daleko, iż wypełniamy niemi całe szpalty dzienników, nie bacząc, iż w ten sposób dajemy pożądany żer zagranicznym wrogom Rzeczypospolitej.

Jakże odmiennie postępują inne narody! Oto np. co donoszą w tej materji z Budapesztu:

Świeżo odbyła się rozprawa przeciw niejakiemu Spitalsky'emu, który przetłómaczył z wiedeńskiej „Arbeiter Zeitung" artykuł o amnestjach na Węgrzech i umieścił go w socjalistycznym dzienniku węgierskim „Nepszava". Tłómacz został skazany na 1 i pół roku więzienia i grzywnę w wysokości 15 miljonów koron węgierskich.

W motywach tego surowego wyroku powiedziano, że artykuł inkryminowany szkodzi dobrej sławie narodu węgierskiego, przedstawiając sytuację na Węgrzech w ten sposób, jakoby tam istniało kompletne bezprawie. Węgier zatem, rozszerzający podobny artykuł za pomocą tłómaczenia, musi zostać surowo ukaranym.

Kara cielesna przywrócona w szkole niemieckiej.

Wedle doniesień dzienników niemieckich sejm w Turyngji uchwalił nową ustawę o przymusie szkolnym i o dyscyplinie szkolnej, mimo gwałtownego sprzeciwu swej lewicy.

W paragrafach tej ustawy znajduje się jeden, wielce charakterystyczny dla nastrojów, jakie zaczynają znów brać górę w Rzeszy Niemieckiej, a mianowicie ten, na mocy którego kara cielesna zostaje przywróconą w szkołach Turyngji.

Poprzedni rząd Turyngji, złożony z liberałów i socjalistów, zniósł był karę cielesną w szkołach na jej terytorjum położonych, co napełniło koła reakcyjne „obawą o przyszłość kraju". Gdy więc przy ostatnich wyborach do sejmu w Turyngji reakcjoniści wzięli górę, pierwszą ich troską było przywrócenie po szkołach kary cielesnej, praktykowanej przez tyle lat z „dobrym skutkiem" po szkołach pruskich i wogóle niemieckich.

Masonerja finansuje sektę Badaczy Pisma św.

Na jednem z zebrań protestanckich w St. Gallen dr. Fehrmann wygłosił prelekcję o działalności sekty „badaczy pisma św." przyczem zaznaczył, że międzynarodowe żydostwo udziela sekcie tej pieniędzy, celem wprowadzenia zamieszania w szeregi zachodniego chrześcijaństwa.

Międzynarodowy Związek badaczy pisma św. przez swojego syndyka żyda Binkele, wniósł skargę w Zurychu przeciw dr. Fehrmannowi o oszczerstwo.

Proces ten, który przed dwoma tygodniami znalazł się na wokandzie sądowej zakończył się klęską badaczy pisma św.: Sąd uniewinnił dr. Fehrmanna.

Punktem zwrotnym w tym sensacyjnym procesie jest dostarczenie sądowi przez oskarżonego dowodu rzeczowego w formie instrukcji piśmiennej loży żydowsko-masońskiej w Zurychu, w której znajdował się taki ustęp:

„Dajemy badaczom pisma św. wiele pieniędzy za pośrednictwem braci, którzy w czasie wojny duże kapitały zdobyli.

Ci bracia należą do żydów.

Zasadą zdobycia kraju jest wyzyskanie jego słabości i zachwianie jego fundamentami... katolickie dogmaty są przeszkodą dla naszych planów, — dlatego wszystko musimy zrobić, by liczbę ich wyznawców zmniejszyć i te dogmaty ośmieszyć!"

Proces w Zurychu wyjaśnił więc tajemnicę finansowych podstaw sekty, która i Polskę zasypuje dziesiątkami tysięcy broszur, rozpraw, ulotek.

RZECZY ZABAWNE.

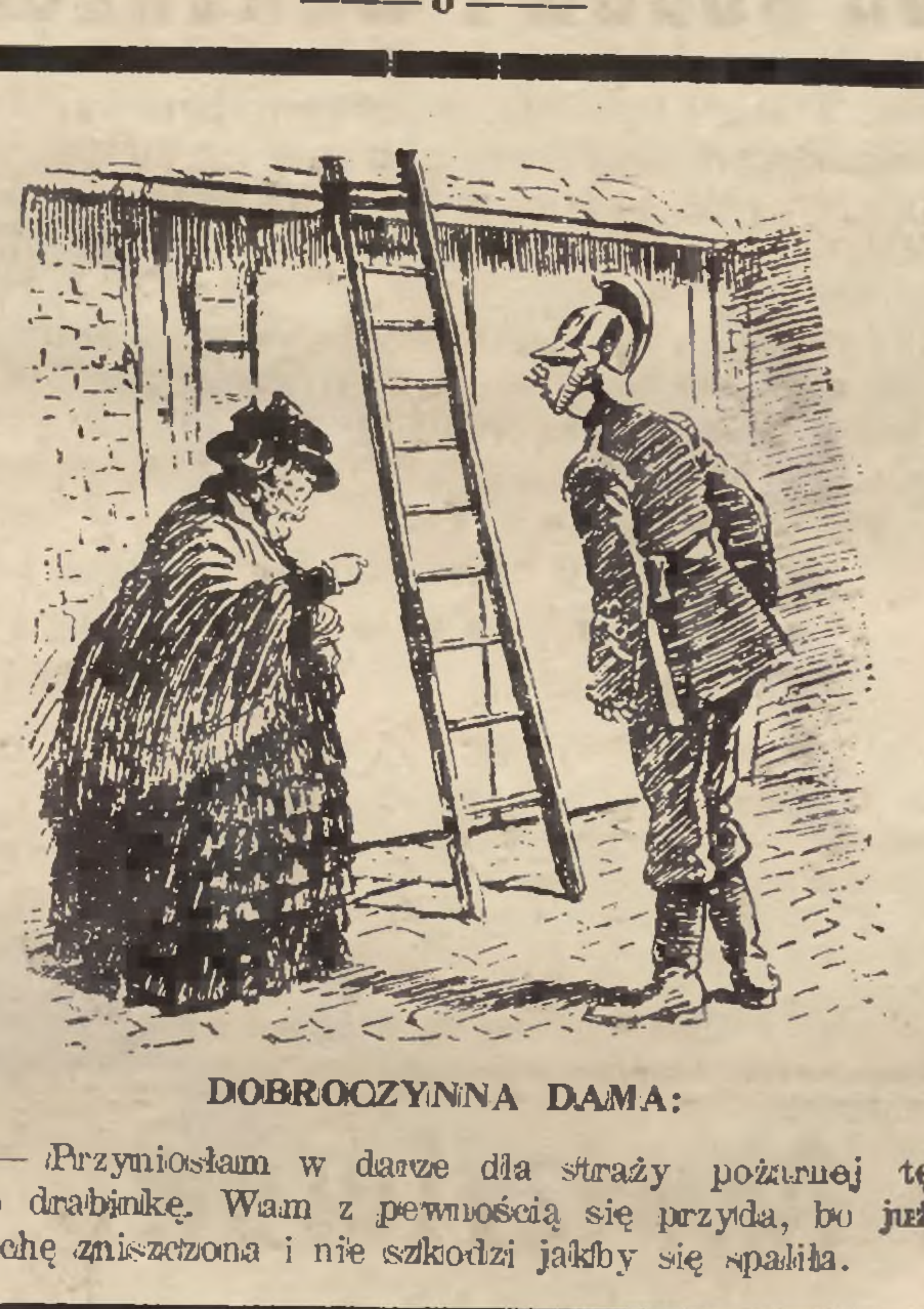
Z Nowego Jorku donoszą o następującym zabawnym incydencie:

Pani Murphy, doszedłszy do poważnego wieku 104 lat, spostrzegła, że miłość, jaką miała do swego męża, gdzieś się ulotniła. Wszczęła tedy proces separacyjny przeciw niemu, podając za powód niezgodność usposobień.

Jednakże pan Murphy nie życzy sobie wcale separacji i oświadczył, przesłuchany w sądzie, iż ma nadzieję, że żona od swej skargi odstąpi. Od czasu bowiem, jak się z nią ożenił, w r. 1900, żądała 32 razy rozwodu lub separacji, lecz zawsze, albo została przez sąd oddaloną ze swą skargą rozwodową, albo też sama ją cofała.

Wyrok w tej, bądź jak bądź, niezwykłej sprawie ze względu na wiek skarżącej, zapadnie dopiero za kilka tygodni.

—o—



DOBROCZYNNA DAMA:

— Przyniosłam w darze dla straży pożarnej tę oto drabinkę. Wam z pewnością się przyda, bo już trochę zniszczona i nie szkodzi jakby się spaliła.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.
Naczelny redaktor przyjmuje w dnie powszednie od g. 11—12 i od g. 17—18.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Redakcja: Kopernika 8. Administracja: Dunajewskiego 7.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane" jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonialne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

Wolne posady.

KIEROWNIK FABRYKI czekolady z długoletnią praktyką fabryczną znajdzie posadę w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy. Kraków — Podzamcze 30.

MAJSTRA czekoladowego pierwszorzędną siłę przyjmie F-ka w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków, ul. Podzamcze 30.

CZELADNIK kominarski znajdzie posadę na prowincji. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

URZĘDNIK młodszy ze znajomością języka niemieckiego i pisaniem na maszynie potrzebny w Krakowie. Wiadomość: Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

EKSPEDJENTA z praktyką do sklepu żelaznego poszukuje się na prowincję. Wiadomość: Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

POTRZEBNI 4 spawacze na wyjazd, bez mieszkania. — Wiadomość: Urząd pośrednictwa pracy, Podzamcze 30. Kraków. 2740

5 ROBOTNIC do laboratorjum w Krakowie potrzeba. Zgłoszenia do Urzędu pośrednictwa pracy, Kraków, ul. Podzamcze 30. 2861

POTRZEBA 4 giserów i 1 palacza maszynowego w Krakowie. Zgłoszenia do Urzędu pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze 30. 2862

POTRZEBNA do natychmiastowego wstąpienia urzędniczka znająca język pol.-niem., stenografję polską i biegle pisząca na maszynie. Posada na prowincji w rafinerji nafty. Zgłoszenia do Urzędu pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze 30. 2863

POSZUKUJE się na wysoki procent akwizytorów. — Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krakowskiego pod „Wysoki procent".

AKWIZYTORÓW do zbierania ogłoszeń we wszystkich miastach poszukuje się na wysoki procent. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Akwizytor".

DROGUISTKA potrzebna zaraz na wyjazd. Zgłoszenia Urząd Pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze 30. 2885

Poszukujący posad

WYDZIAŁ Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych. ul. Sławkowska 6, I p., poleca: 1) dwóch kierowników biur — buchalterów-bilansistów, zarazem korespondentów polsko-niemiecko-francusko-rosyjskich, 2) trzech buchalterów-bilansistów ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej i spraw podatkowych. 3) kalkulanta i statystyka, 4) pięciu pomocników buchalteryjnych, 5) jednego kierownika działu wekslowego z dokładną znajomością buchalterji i korespondencji polskiej, 6) dwie maszynistki, 7) trzech pomocników handlowych. 8) jednego kasjera, 9) dwóch inkasentów, 10) pięć sił biurowych, manipulacyjnych. — Przy poleceniu stosuje się próbę kwalifikacyjną i kolejność zgłoszeń. 2880

PANNA starsza, łagodnego charakteru, przyjmie posadę na wyjazd lub w mieście, może się zająć gospodarstwem i szyciem. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Szycie". 2896

ELEKTROMONTER-TECHNIK, z praktyką zagraniczną, przeprowadza instalacje, znający silne i słabe napięcie, poszukuje posady tylko do większych przedsiębiorstw, chętnie wyjedzie. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Zagranica". 2867

GOSPODYNI znająca dobrą kuchnię, której z zaufaniem prowadzenie domu powierzyć można, poszukuje posady od 1 lipca. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Prowadzenie domu". 2869

MŁODA, inteligentna osoba z dobremi świadectwami, poszukuje posady do dzieci lub zarządu domem w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Świadectwa" 2891

MŁODA, intelig. osoba poszukuje posady do towarzystwa starszej pani na 4 godz. dziennie. Adres przyjmie „Goniec Krak." pod „Mała zapłata". 2911

SŁUŻĄCY żonaty, z dobremi świadectwami poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Zdolny". 2912

KRAWCOWA bieliźniarka poszukuje posady w miejscu lub na prowicji. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego" pod „Bielizna". 2913

GOSPODYNI młoda, z gruntowną znajomością gospodarstwa wiejskiego, domowego, kuchni, mleczarstwa, hodowli poszukuje posady. Oferty do Adm. „Gońca Krak." pod „Młoda gospodyni". 2894

MŁODA służąca, czysta, pracowita, poszukuje miejsca do wszystkiego. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Pilna". 2901

DOKTÓR MEDYCYNY, internista, poszukuje odpowiedniej posady; przyjmie zastępstwo. Może wyjechać. — Oferty: „Lekarzowi" do Adm. „Gońca Krak.". 2899

MŁODSZY pomocnik drogerzysta, dzielny ekspedjent poszukuje posady od zaraz, najchętniej w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Pomocnik". 2920

PIERWORZĘDNY pomocnik fryzjerski, chrześcijanin, 27 lat, polsk. niem. języka, poszukuje odpowiedniej posady od 1-go lipca. Oferty do Adm. „Gońca Krak." pod „Pierwszorzędny". 2900

SŁUŻĄCA uczciwa, spokojna, w średnim wieku, poszukuje pracy do wszystkiego. Samodzielne gotowanie. — Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Samodzielne gotowanie". 2895

Mieszkania i lokale

DOKTÓR medycyny poszukuje pokoju zupełnie z oddzielnym wejściem, elegancko umebl. od 1 sierpnia br. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Doktór med.". 2918

MIESZKANIE 1 do 2 pokoji z kuchnią poszukuje się od zaraz lub później. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Chętnie od gospodarza". 2919

MIESZKANIE dla panienki z dobrego domu, w wieku szkolnym, z utrzymaniem i możnością ćwiczenia na fortepianie. Opieka zapewniona. Chętnie częściowo za prowianty, przy starszej inteligentnej osobie. Wiadomość: Dwernickiego l. 5, II p. na prawo. 2922

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje kuchni za usługę. Wiadomość do Adm. „Gońca Krak." pod „Usługa". 2893

POKÓJ umeblowany dla 2 osób zaraz w śródmieściu do wynajęcia (chętnie dla przejezdnych). Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krak." pod „80". 2903

PRZYJMĘ na mieszkanie studentów z niższych klas. Opieka rodzicielska zapewniona. Adres poda Adm. „Gońca Krakowskiego". 2910

POKOJU kawalerskiego, zupełnie z oddzielnem wejściem poszukuję. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „100". 2909

POSZUKUJE się mieszkania 2 pokoje i kuchnię z komfortem. Zapłacę czynsz z góry. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Czynsz z góry". 2908

MIESZKANIA pokoju i kuchni z przedpokojem. komfort. poszukuje się za wysokim czynszem. Może być z góry. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Komfort". 2907

Sprzedaż i kupno

PARCELA w centrum Krynicy, dwa fronty, do sprzedania. Wiadomość: St. Nossek, Krynica „pod Trąbką". 2904

WÓZEK dziecinny i łóżeczko dziecinne, białe, z siatkami okazyjnie do sprzedania. Plac Matejki 9, oficyny I. p., drzwi nr. 5 (między 4 a 7 godz. popoł.). 2914

Rozmaite.

KAPELUSZE od 10 zł poleca Magazyn Mód Heleny Popiel, Kraków, Florjańska 3. Przyjmuje przeróbki. 2879

300 ZŁOTYCH dam za wyrobienie posady pomocnika buchaltera, ewentualnie innej, może być na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pod „300 Zł" do Adm. „Gońca Krakowskiego". 2897

BUCHALTER-rzeczoznawca, referencje pierwszorzędne, wykonywa prace stałe i dorywcze w zakresie przemysłowym, rolnym i handlowym: bilanse złotowe i podatkowe, zeznania o dochodzie i obrocie, organizacja, porady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak." pod „Buchalter". 2898

ZGUBIONO dokumenta wojskowe na nazwisko Jan Nowak, wystawione przez P. K. U. Kraków, unieważnia się. 2915

Matrymonialne.

PANNA, lat 26, przystojna, elegancka, średnio zamożna, pragnie poznać mężczyznę na wyższem stanowisku do lat 40. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak." pod „Szczęście". 2921

Polacy - Katolicy!

Nowopowstałe „Stowarzyszenie katolickie dla pogłębiania wewnętrznego życia religijnego ku czci Najświętszej Duszy Chrystusa Pana"

zamieszkałe od dwuch lat w Prądniku Białym pod Krakowem, pragnąc osiągnąć cele Stowarzyszenia i przyjść z pomocą ludności miejscowej, a mianowicie: **zaopiekować się dziećmi, młodzieżą i opuszczonymi starcami, przystępuje**

DO BUDOWY WŁASNEGO ZAKŁADU,

w którym mieścić się będzie kaplica, ochronka i przytułek dla starców. W miarę możności pragniemy zbudować dom rekolekcyjny. W Prądniku Białym oddalonym od miasta jest niezbędnie potrzebny taki Zakład. Zwierzchność gminna w Prądniku Białym odstąpiła plac pod budowę Zakładu. — Województwo krakowskie zezwoliło nam zbierać dobrowolne ofiary. — Najprzewielebniejszy Książę Biskup Krakowski udzielił Arcypasterskiego błogosławieństwa wszystkim ofiarodawcom, polecając sprawę budowy naszego Zakładu pobożnej publiczności.

Ufni w pomoc Bożą udajemy się z gorącą prośbą do wszystkich dusz polskich, ażeby pospieszyły nam z pomocą materjalną i ażeby wspomagały nas swemi modlitwami, za co z góry ślemy gorące: **„Bóg zapłać!"**

Prądnik Biały, poczta Kraków, dnia 3 czerwca 1925.

Zofja Tajberówna przełożona. — **Jadwiga Żurowska** Zastępczyni przełożonej.

Powyższą odezwę podpisują i popierają:

Ks. Mateusz Jeż, kierownik duch. Stowarzyszenia — Ks. Władysław Mikulski, proboszcz — Walenty Gołda, naczelnik gminy — Prof. Dr. Jan Sas Zubrzycki — Jan Trendota, kierownik szkoły — Karol Szyndler — Inż. Korneljusz Stroka — Ks. Józef Mazurek — Konstantyna Buszczyńska — Inż. Józef Halski — Tadeusz Buszczyński — Jadwiga Bendowa Inż. Artur Romanowski — Inż. Andrzej Grabczak — Piotr Kluzek.

Ofiary prosimy przesyłać pod wyżej wymienionym adresem.

MASZYNY do szycia „Kasprzyckiego" uznane za najlepsze od lat 45. Nagrodzone wielkiemi złotemi medalami. Ulepszone bębenkowe z aparatem do haftu i różne. Tanio Hurt-Gotówka-Raty. Hurtowe składy fabryczne „The Kasprzycki Company" Warszawa, Marszałkowska 153 telefon 104 51 Chłodna 23 telefon 113-51. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17. Prowincia zamawiać może listownie w Warszawie. 2889

PIEGI

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza J. Gadebusch'a

Axela krem 1/2 sł. 1 50 zł.
1/1 sł. 3·— zł.

Axela mydło 1 kaw. 0·75 zł.
3 kaw. 2·— zł.

do nabycia w drogerjach lub w firmie:

J. GADEBUSCH
Poznań, ul. Nowa L. 7.
Bazar 2798

Czytajcie!

najpoważniejsze — najlepiej informacyjne pismo stołeczne

„Warszawianka"

Wiarszawianka dostarczaną jest Polską linją lotniczą — tak że już godz. 11 przedpołudniem jest w sprzedaży w Krakowie

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje administracja „Warszawianki" Kraków, ul. Dnnajewskiego L. 7. Tel. 2502.

Poszukuje od 1 września br.

Mieszkania

2 do 3 pokojowego

i kuchnię, możliwie z komf. rtem — najchętniej wprost od gospodarza. Zgłoszenia pisemne do Admin. Gońca Krak. pod „Z. W".

Akwizytorów

do zbierania ogłoszeń we wszystkich miastach poszukuje się na wysoki procent. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Akwizytor".

Poszukuje się

na wysoki procent akwizytorów. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Wysoki procent".

Czytajcie i rozpowszechniajcie Gońca Krakowskiego

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski. — Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.